Nr. 274. Kraków, niedziela 29 września 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką **2 K**, bez odsyłki **1 K 60 h**,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396 —
Adres na telegramy: **Naprzód Kraków.**

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 10 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następny po 10 hal. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Baczność Towarzysze, Obywatele!

W niedzielę dnia 29 września 1907 roku o godz. 10 przed południem odbędzie się **w Ujeżdżalni przy ul. Rajskiej**

ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym:

1. Szlachecki projekt reformy wyborczej do sejmu a robotnicy.
2. Drożyzna.

Towarzysze i Towarzyszki! Przybądźcie na to zgromadzenie jak najliczniej!

Komitet miejscowy P. P. S. D.

Do wrót sejmu!

Kraków, 28 września.

Jutro w niedzielę uda się do marszałka sejmu hr. Badeniego deputacya robotnicza z całego kraju, aby sejmowi przedłożyć żądanie reformy wyborczej.

Klasa pracująca wywalczyła sobie w wiekopomnym, niezłomnym boju powszechne, równe, bezpośrednie i tajne prawo głosowania do najwyższego ciała prawodawczego, zawiadującego sprawami całego państwa.

Ogromny zastęp ludu stał się równouprawnionem obywatelstwem w państwie, ma prawo decyzyi i kontroli nad wszystkiemi najważniejszemi sprawami tego państwa, prawo rozporządzania miliardami dochodów państwowych.

Tylko w kraju ojczystym, na terytoryum, gdzie ten lud pracuje i żyje od wieków, tylko w sprawach samorządu narodowego trwa krzywda bolesna, trwa upośledzenie, krzewi się dalej chwast przywileju.

Robotnik polski ma równe prawo wyborcze do parlamentu, nie ma go w kraju, gdzie z całego niemal ludu pracującego na wsi i w mieście zrobiono parjasów, niemych i skrępowanych.

Pieniądze podatkowe płaci ten lud pracujący milionami na cele krajowe. Połowa budżetu sejmu, to pieniądze szerokiej masy pracującej, odtrąconej brutalnie przez swoich własnych rodaków od prawa wyborczego!

Szkoła, szpital, opieka dobroczynności publicznej, nadzór nad gospodarką gmin, polityka przemysłowa kraju, to wszystko są żywotne, najważniejsze dla robotników sprawy, a jednak sejm nie ma posłów robotniczych!

I oto jutro pójdzie deputacya robotnicza do wrót tego sejmu przywilejów domagać się równego prawa głosowania, równości obywatelskiej takiej samej, jaką robotnikom polskim i ruskim dało państwo.

To, co dali „**obcy**", niechaj próbują odrzucić „**swoi**"...

W tem porównaniu leży źródło siły żądań robotniczych i śmierć przywilejów kastowych. Porównanie to będzie wiecznym wyrzutem dla „autonomii", która boi się ludu i lud ten upośledza. Będzie ono osłabiało „autonomiczny" sejm tem ciężej, im nędzniej wobec parlamentu będzie się przedstawiało prawo wyborcze do sejmu!

Samo udanie się deputacyi robotniczej do progów sejmowych jest dowodem wiary — coraz bardziej słabnącej — w to, że posłowie sejmowi zrozumieją decydującą chwilę historyczną, w jakiej lud się znalazł, dostawszy pełnię prawa wyborczego do parlamentu.

W ich ręku spoczywa dziś rozstrzygnięcie o sile i potędze sejmu, o sile „autonomii", o całym kierunku polityki szerokich mas w kraju.

Jeżeli będą ślepi i głusi, kamiennego serca i niedołężnej myśli, czekają kraj ciężkie walki, czeka „autonomię" wielkie lekceważenie u ludu nie uczestniczącego wcale w „samorządzie" krajowym.

Chwila jutrzejsza nie potrzebuje wielkich słów; żądanie ludu jest jasne i proste, jak prostą jest konieczność historyczna.

Pustem słowem, frazesem gładkim i obłudnym, morałem stęchłym nie da się klęsk przyszłości zażegnać.

Tu czynu trzeba, decyzyi wielkiej i rychłej, tu społeczne i narodowe zadanie da się tylko szczerem zrównaniem praw obywatelskich rozwiązać.

Zobaczymy, co sejm odpowie na robotnicze żądanie...

Drożyzna.

Nie poraz pierwszy piszemy o tej sprawie; nie po raz pierwszy wykazujemy, że najniezbędniejsze potrzeby życia codziennego: żywność, mieszkanie, opał, ubranie itd. stają się z dnia na dzień dla robotnika, a nawet dla samodzielnego rzemieślnika, małego kupca i urzędnika niemożliwe do osiągnięcia przy ich zarobkach czy dochodach. Producenci i pośrednicy chcą mieć swój zysk i w dodatku wcale nieskromny, organizują się w kartele, związki, ringi i jeszcze jak się nazywają ich organizacye, a konsumenci stoją wobec nich bezbronni i bezradni, gdyż tamci jako silniejsi i posiadający mają władze państwowe, krajowe i gminne do swej dyspozycyi. Wytworzyła się formalna mafia wyzyskiwaczów, która ściąga od całej ludności niczem nieograniczony haracz, która więcej niszczy i wygładza ludność aniżeli potrafiłby to uzbrojony w armaty nieprzyjaciel wobec wygłodzonego miasta. „U góry" nietylko że nie starają się temu zapobiedz, przeciwnie — mafia ta cieszy się protekcyą ministrów i hofratów, burmistrzów i posłów...

Życie ludzi pracujących za płacą dzienną, choćby to byli najlepiej zorganizowani i dobrze ukwalifikowani robotnicy, spadło do tak niskiego poziomu, że nie ma wprost mowy o najedzeniu się do syta; kobiety uganiają po targach, aby za drogie pieniądze kupić mało towaru i w najgorszym gatunku, który pod względem jakościowym i ilościowym nie jest w stanie zaspokoić potrzeb rodziny. Od chleba począwszy, wszystko zostało w rafinowany sposób wyśrubowane do niemożliwych cen. Dziś rodzina robotnicza, a nawet rzemieślnicza i urzędnicza nie może marzyć o jarzynie; kartofle nawet tak podrożały, że przestały być artykułem „masowym", a stały się okrasą, omastą; o mleku, jajach i mięsie nie ma co wspominać: są to obecnie artykuły zbytku, których widok — a co dopiero kupno! — stał się dziś dla większości rodzin niedostępnym.

Ten stan rzeczy bardzo zbliżony do faktycznego głodu nie wystarcza jeszcze producentom i pośrednikom. W ostatnim miesiącu podskoczyły ceny zboża na targach europejskich ogromnie w górę, a ciągle jeszcze słychać, że mają przyjść „jeszcze lepsze ceny".

Mięso w niektórych miastach spadło w cenie; u nas w Krakowie nie słychać nic o zniżeniu cen, mimo że — jak przed kilku dniami donosiliśmy — przypędy bydła na targowicę krakowską wynosi do tej pory o przeszło 14.000 sztuk więcej niż w tym samym czasie roku zeszłego.

Węgle dzisiaj kosztują już po 1 K 40 h za 50 klg., nie mówiąc już o tem, że wywołuje się sztuczny ich brak, aby tem zaniepokoić ludność i zmusić ją do robienia zamówień na później, naturalnie po jeszcze wyższych cenach.

Mieszkania ciągle idą w górę czyto z powodu podwyższenia podatków gminnych, czyto z powodu napływu obcych, czy też — bez powodu, gdyż jeden kamienicznik zapatruje się co do cen na drugiego, a takiego, któryby ceny zniżył, nie było jeszcze w Krakowie.

Czy rzeczywiście okoliczności zewnętrzne usprawiedliwiają tę drożyznę i czy zarobki klasy pracującej postępują w tym samym przynajmniej stosunku, co ceny wszystkich artykułów?

Dla porównania weźmy kilka cyfr z ostatnich 3 lat. W jesieni 1904 płacono w Krakowie za 50 klg. węgla 70 do 75 hal., za funt mąki do 16 h, za funt mięsa 60 hal. Wówczas robotnik murarski zarabiał przeciętnie 3 K 40 h, cieśla 1 K 80 hal. dziennie, robotnik piekarski (przeciętnie) 18 K tygodniowo, robotnik stolarski w akordzie lub w płacy minimalnej 16 do 20 K tygodniowo, robotnik dzienny 1 K 40 h. Dziś, po upływie trzech lat, cetnar węgla kosztuje 1 K 50 h czyli o 100%, funt mąki 20 h czyli o 30%, funt mięsa 80 h czyli o 33% więcej. Zarobki zaś poszły w górę: u murarzy do 4 koron czyli o 20%, u cieśli do 2 K 40 h czyli o 25%, u piekarzy do 20 K czyli o 10%, u robotników dziennych — albo nic, albo o nieznaczny ułamek. Widzimy więc, że już przy samych artykułach żywności robotnik płaci przeciętnie o 33% więcej, podczas gdy jego zarobek wzrósł najwyżej o 20%. A stosunek ten, tj. większy wzrost wydatków od dochodów, jeszcze się pogorszy, jeżeli weźmiemy pod uwagę mieszkanie. Jeszcze przed trzema laty „normalne" mieszkanie robotnika w mieście, t. j. szczupła izdebka bez powietrza i światła, kosztowało 12 K, a dziś kosztuje — tyleż guldenów, tj. o 100% więcej.

Z powyższego zestawienia wynika jasno, że robotnik znacznie więcej musi wydawać, aniżeli przyrost jego zarobku wynosi. A przecież — zarzuci ktoś — robotnik nie ma z czego dokładać! Tak jest, nie ma kapitału dla uzupełnienia budżetu domowego, ale ma wytrwały żołądek, któremu może nakazać ograniczenie się w wymaganiu żywności; ma twarde członki, którym musi odmówić ciepła zewnętrznego; ma zdrowe (!) płuca, którym odejmuje trochę powietrza przez przyjęcie sublokatorów do swej izby — ma, jednem słowem, życie, które mimo przymusowego ograniczenia we wszystkich kierunkach

Na dworcu.

Szkic japoński.

Spolszczył Paweł Stecki.

...czoraj nadeszła telegraficzna wiado... z Fukuoka, że został tam zatrzyma... ważny przestępca i że dziś o godzi...unastej zostaje wysłany do Kuma... gdzie ma być stracony. Oddział po...słano dla pilnowania przestępcy. ... lata temu pewien nadzwyczaj ...łodziej dostał się do jednego z ...licy Borcowa, związawszy czyniąc ...przeszkodę; zabrawszy wiele ko...

... policyjnym łapaczom udało ... go w przeciągu dwudziestu ...zin, przed ukryciem skradzio...ności.

...s prowadzenia go do więzie... ...wobodzić się z krępujących ...kawiczną szybkością wycią... ...pochwy towarzyszącego mu ... go i uciekł.

...u do przeszłego tygodnia ...adnej wiadomości.

... jednemu z urzędników ... przypadkowego zwie... Fukuoka zwróciła jego ... aresztanta oddziału

Twarz ta cztery lata temu wryła mu się w pamięć i zostawiła po sobie wieczne wrażenie.

— Któż to? — spytał urzędnik.

— Złodziej! — była odpowiedź. — Zapisany on tutaj pod nazwiskiem Kuzabe.

Łapacz podszedł do aresztanta i rzekł do niego:

— Pańskie nazwisko nie Kuzabe, Nomura Tejchi! Pan jesteś oskarżony o zabójstwo, popełnione w Kumamoto.

Przestępca przyznał się do wszystkiego.

Poszedłem na dworzec w otoczeniu ogromnego tłumu, aby być świadkiem przybycia aresztowanego. Wyobrażałem sobie, iż ujrzę i usłyszę ze strony tłumu wyrazy gniewu, a nawet obawiałem się wrogich czynów.

Zamordowany cieszył się wielką sympatyą; w tłumie bez wątpienia znajdowali się jego bliscy, a tłum w Kumamoto nie odznacza się wielką wstrzemięźliwością.

Spodziewałem się ujrzeć mnóstwo policyi. Przypuszczenia moje jednak okazały się mylnemi.

Gdy pociąg się zatrzymał, rozpoczął się zwykły chaos przybycia: dało się słyszeć bieganie mnóstwa spieszących się pasażerów, handlujących gazetami i limoniadą miejscowego wyrobu. Z pięć minut zmuszeni byliśmy przeczekać za baryerą. Potem drzwi się otworzyły i wyprowadzono silny młodzieniec, popychany przez policyanta.

Głowę miał on spuszczoną, ręce zaś były związane z tyłu.

Aresztant wraz z wartownikiem stanęli we drzwiach i tłum zbliżył się, aby lepiej przyjrzeć się przestępcy, lecz wszyscy milczeli. Wówczas urzędnik policyjny rzekł głosem dźwięcznym i czystym:

— Sugichara-san, Sugichara-O-Kiwi! Czy jest ona obecną?

Maleńka, słabego wyglądu kobieta, stojąca razem ze mną, wyszła z dzieckiem na plecach i odpowiedziała:

— Gaj! — i zrobiła kilka kroków naprzód. Tłum przepuścił ją. To była wdowa po zamordowanym, dziecko zaś na jej plecach, to jej syn.

Na znak, dany przez policyanta, tłum odstąpił, zostawiając wokoło przestępcy i warty wolne miejsce. Tam stała wdowa z chłopczykiem i patrzyła prosto w twarz przestępcy. Wokół panowała martwa cisza. Nie do kobiety zwrócił się policyant, lecz do dziecka i rzekł cicho, ale tak wyraźnie, że mogłem zrozumieć każde słowo:

— Dzieciaku, oto człowiek, który zabił ojca twego. Ciebie jeszcze wówczas na świecie nie było, tyś się znajdował w łonie macierzystem. Ty rośniesz bez pieszczot ojcowskich i temu winien oto ten człowiek. Spójrz na niego! — policyant ujął aresztanta za podbródek i zmusił go do podniesienia głowy. — Spójrz nań dobrze, dziecię, nie bój się. To przykro, ale to twój obowiązek. Spójrz nań!

Dziecko spojrzało przez ramię matki szeroko rozwartemi oczami, pełnemi strachu, potem zaczęło spazmatycznie płakać, łzy z oczu się polały, ale ono posłusznie nie spuszczało wzroku z twarzy drżącego jak w febrze przestępcy.

Tłum, zdawało się, nie oddychał. Widziałem, jak twarz aresztanta nagle się zmieniła; nie bacząc na pęty, nagle padł on na kolana, uderzył głową o ziemię i rzekł głosem drżącym:

— O! przebacz mi, dziecię, przebacz mi! To, co spełniłem, nie było z nienawiści, lecz tylko ze strachu, z pragnienia uratowania się. Jestem strasznie, strasznie winien przed tobą, ale teraz odpokutuję swe przestępstwo — umieram, chcę umrzeć i chętnie zginę. O, dziecię, zmiłuj się nademną, przebacz mi!

Dziecię wciąż w milczeniu szlochało.

Wartownik podniósł spazmującego przestępcę; tłum w milczeniu rozstąpił się na lewo i na prawo, aby pozwolić im przejść.

I zupełnie niespodzianie tłum zajęczał i gdy wartownik przybliżył się ku mnie, spostrzegłem, czegom jeszcze nie widział, co widziało tylko niewielu, czego prawdopodobnie więcej nigdy nie ujrzę: łzy w oczach policyanta japońskiego.

jeszcze się trzyma, ba, nawet jeszcze dla innych zdolne jest pracować.

Wrogowie klasy robotniczej powtarzają ciągle, że to robotnicy sami zawinili drożyznę; w czasie akcyi wyborczej przecież p. Leo i dr Petelenz na „Kotłowie" wyraźnie powiedzieli, że drożyznę spowodowali robotnicy, a w szczególności tow. Daszyński. Zdaje się, że na podobnie głupi jak i bezczelny zarzut nie powinno się dawać odpowiedzi; jeżeli zaś zajmujemy się tą kwestyą, to tylko w tym celu, aby ci panowie nie sądzili, że znajdzie się naprawdę ktoś, coby temu uwierzył. Na czem oni opierają swoje gołosłowne twierdzenia? Dla ludzi — gdyż nie ulega wątpliwości, że oni sami w to nie wierzą — mówi się: robotnicy strejkują, majstrowie muszą podwyższać im płace, a tę nadwyżkę odbijają sobie na konsumentach; tow. Daszyński zaś — no, ten „podburza" robotników do strejku!

Wykazaliśmy już powyżej, że podwyżka płacy robotników nie stoi w żadnym stosunku do podwyższonych cen, a dalej — czy mieliśmy w Krakowie strejk rzeźników, a przecież mięso jest tak drogie? Czy w ostatnich trzech latach był w Krakowie strejk murarzy, a przecież mieszkania tak podrożały? Czy nie udowodniono dopiero przed kilku dniami, że zarobki górników poszły w górę o 10%, a cena węgla o 100%?

Nie robotnicy, którzy wskutek drożyzny najwięcej cierpią, spowodowali ją, ale właśnie przyjaciele dra Lea i Petelenza, ich zwolennicy: rzeźnicy, kamienicznicy, handlarze węgla, piekarze i t. d.! Nie chcemy zaprzeczyć, że w części winna drożyźnie także konjunktura światowa. Któż jednak wpływa na ukształtowanie się konjunktury w dzisiejszym kierunku? Przecież robotnicy nie mają najmniejszego wpływu na targ międzynarodowy; oni nie mają wpływu na agrarną politykę sejmu i rządu; oni nie należą do kartelów węglowych, naftowych, cukrowych i t. d.; oni nie spekulują na zbożu; oni nie robią interesów giełdowych, które swą hyperspekulacyą wywołały drożyznę pieniędzy. Wszystko to robią właśnie polityczni i ekonomiczni wrogowie robotników, którzy mają bicz w ręku, podniesiony nad plecami wszystkich ludzi pracujących.

Socyalna demokracya nie w tym celu uświadamia lud, aby mu tylko pokazać jego nędzę; pracuje ona też nad usunięciem tej nędzy, a jednym z pierwszych na tem polu krokiem jest wykazać, skąd ta nędza pochodzi. Klasy posiadające starają się pomnażać swe bogactwa kosztem zdrowia i życia klasy pracującej; rzeczą robotników zaś jest ten wyzysk usunąć, a może się to stać jedynie przez przejęcie się zasadami socyalistycznemi.

O zamach na Skałłona.

Sprawa tow. Dobrodzickiej.

W odpowiedzi „Czasowi".

„Byłym ludziom" z „Czasu" ktoś z ich własnego otoczenia musiał zwrócić uwagę, iż zadaleko zabrnęli w swej nikczemnej kampanii przeciwko tow. Dobrodzickiej. Wczorajszy „Czas" wieczorny tłómaczy się, iż ulicznikowski ustęp końcowy jego notatki rannej „zakradł" się do numeru przypadkowo. — Przypadkowo? Nie, on wypłynął organicznie ze współzawodnictwa zgniłków moralnych, którzy swoje zaprzedanie się „firmie" chcą jak najjaskrawiej udowodnić. A długo czekać na lepszą okazyę zadokumentowania kompletnego braku skrupułów — niż ta nagonka przeciw osobie więzionej za czyn — to nawet wróg każdy przyzna — heroicznej odwagi i ofiarności — przeciw kobiecie! Na śliskiej drodze takiego współzawodnictwa, żadnym hamulcem moralnym nie powściąganego, dochodzi się do granic, kiedy i w gronie bliskich powstaje uczucie obrzydzenia; wówczas najnikczemniejsze pociski zwala się na „przeoczenie".

Swoją częściową rewokacyę poprzedza „Czas" dalszymi (?) wywodami swej „powagi prawniczej". Pierwszą próbę tego rodzaju, podaną w numerze środowym, nazwaliśmy mistyfikacyą, oszustwem, gdyż nie miała w sobie żadnego znamienia.... pochodzenia prawniczego. Była naprędce uklecona, w celu wywarcia presyi na Izbę radną, której uchwała oczekiwaną była „lada chwila". Aby osłonić swoje pierwsze oszustwo, popełnia „Czas" oszustwo drugie: podaje artykuł, napisany istotnie przez prawnika, usiłując wmówić, że jest to obszerniejsza edycya zakwestyonowanej przez nas notatki pierwszej. Wystarczy najpobieżniej porównać obie notatki, ażeby się przekonać — mimo, iż ów podręczny prawnik usiłował nagiąć się do toku „rozumowań" „Czasu" — że są one emanacyami dwóch głów: pierwsza — płatnego pachołka dziennikarskiego, który w swej robocie nie liczy się z możliwościami prawniczemi, boć to dla niego teren obcy; druga — człowieka, którego bądź co bądź otarcie się o studya prawnicze krępować musiało. To też, gdy w pierwszej notatce nazwano „naiwnymi" argumenty, dowodzące politycznego charakteru zamachu na Skałłona, w drugiej musiał autor stwierdzić, iż nie politycznym byłby taki zamach tylko w razie, gdyby w grę wchodziły pobudki prywatne.

Zresztą najlepiej udowodnią fałszerstwo zestawienia odnośnych ustępów:

Jeden tylko organ socyalistyczny, występując w obronie „towarzyszki Krahelskiej", jak pisze, uznał za właściwe wytoczyć naiwne argumenta, mające niby to oddziałać na dalszy bieg sprawiedliwości. Nie będę polemizował z prawniczymi lub raczej niby prawniczymi argumentami „Naprzodu": dość powiedzieć, że organ socyalistyczny kwalifikuje zamachy dynamitowe jako morderstwa... polityczne, nie napisawszy wprzódy nowego i ściśle partyjnego kodeksu karnego!	Zgadzając się zupełnie z panującą teoryą, sądzę, że nie motyw działania, ale cel polityczny (podkreślenie autora, red. „Nap.") zdolny jest nadać czynowi znamię polityczne. Jedno zaś nie jest jednoznaczne z drugiem, w każdym zaś razie pierwsze nie mieści w sobie drugiego. N. p. motyw morderstwa może stanowić fakt, że naczelnik rządu skazał na śmierć n. p. brata obwinionego; cel polityczny miałoby to samo morderstwo wówczas, gdyby przez usunięcie tego zwierzchnika dążono do zmiany zarządzeń państwowych ogólniejszej i szerszej natury, do zmiany formy rządu itd. Znaną jest z ostatnich czasów odmowa wydania Jurgielewicza Rosyi, motywowana celem politycznym przestępstwa.

Oczywiście, iż jeden i ten sam człowiek nie będzie naigrawał się nad „ściśle partyjnym kodeksem karnym" po to, by w dwa dni później nazwać to stanowisko „panującą teoryą".

Na to musiałby być najkompletniejszym błaznem. Od takiego tytułu chroni go wyraźna różnica stylu obu notatek; możemy więc co do niego superlatyw odrzucić — pozostawić sam rzeczownik — co równa się obaleniu jego rzekomego należenia do „poważnych kół prawniczych".

Poważny człowiek nie zgodzi się służyć za parawan oszustwu — to punkt pierwszy; poważny człowiek potępiający jakoby „usiłowane suggerowanie" sędziów — nie będzie sam o pół szpalty wyżej takiej suggestyi uprawiał; poważny człowiek, pozwalając się reklamować jako autorytet fachowy, nie zgodzi się pisać anonimowo; nie narazi się przytem na taką śmieszność, aby na szalę rzucać zwroty: „otóż mojem zdaniem"... gdy to „mojem" przy braku podpisu nic nie wyraża.

Jurydyczną ocenę wywodów tego „niewiadomego" podajemy niżej; tu tylko podkreślamy jeszcze raz nikczemność „Czasu", który nie cofa się nawet przed systematycznem fałszerstwem, byle tylko znaleść argument przeciw twórczyni zamachu na Skałłona. „Warszawskij Dniewnik" nie okazywałby więcej gorliwości.

* * *

Prawna strona

tej sprawy przedstawia się następująco:

Na wypadek zatwierdzenia odmowy ekstradycyi, redukuje się sprawa tow. Krahelskiej-Dobrodzickiej wobec sądownictwa austryackiego do pytania:

Czy jest luka w ustawie naszej?

Jeżeli luka w tej kwestyi jest, jeżeli sprawa nabycia, po spełnieniu za granicą czynu, obywatelstwa austryackiego nie jest dotąd w kodeksie karnym austryackim przewidziana, to wprzód należy kodeks karny zmienić. Luk w kodeksie karnym nie można bowiem wypełniać ani interpretacyą rozszerzającą, ani analogią; o tem wie każdy, kto choć trochę liznął alfabetu prawniczego. Że ustawodawca w dziedzinie prawa międzynarodowego karnego hołdował teoretycznej zasadzie „sprawiedliwości wszechświatowej", to musi w praktyce pozostać obojętnem, dopóki to, co ustawodawca teoretycznie chciał lub mógł chcieć, nie zostało w jakimś konkretnym punkcie faktycznie w ustawie wyrażonem. Słowa ustawy, a nie teoretyczna intencya rozstrzygają w dziedzinie kodeksu karnego. Dlatego we wszystkich państwach skrzętnie wypełniają odkryte luki ustawy karnej nowemi ustawami, które oczywiście wstecz działać nie mogą.

Otóż w danej kwestyi luka w ustawie naszej rzeczywiście jest. Luka ta oddawna już została odkrytą i oddawna jest już przedmiotem kłopotów i trudności.

Na równi z wielu innymi mankamentami naszego przestarzałego kodeksu karnego, chciano tę lukę przy sposobności usunąć przez nową ustawę karną, której projekty pod naciskiem postępowej opinii państwa, żądającej zmodernizowania kodeksu, kilkakrotnie wnoszono. Rząd widział, że takie prawo azylu z „lukami" utrzymać się nie da, i z „otwarciem" jej, na podstawie §§ 36—40 k. k. nie można takich wypadków, jak obecna sprawa tow. Dobrodzickiej. W Austryi ścigać tak długo, dopóki § 40 k. k. zaczynać się będzie od słów: „gdyby rząd obcy odmawiał przyjęcia" i dopóki tekst poprzedzających §§ 36, 37, 38 i 39 u. k. nie ulegnie również bądź ustawowej bądź traktatowej zmianie. Nie pomogą tu więc morały prawnika-informatora „Czasu"; nie o to chodzi, czy zbrodnia jest ohydną, czy „gloryfikowaną", czy sprawca ma być „vogelfrei" i t. d. lecz o to: skoro kodeks karny dotąd nie został w myśl projektów zreformowany i luka ustawowa nie została wypełnioną, to nie ma podstawy do pozytywnego ścigania karnego, chociażby teorya karna tego ścigania żądała.

Otóż nasz obowiązujący kodeks karny pochodzący jeszcze z roku 1803, a w roku 1853 tylko nieco przerobiony, dwu wypadków, które w razie odmowy ekstradycyi ze strony Austryi zajść mogą, po prostu nie przewidział, wskutek czego powstały

dwie luki ustawowe.

Mianowicie zdarza się na podstawie traktatów, że Austrya mimo żądania obcego państwa, człowieka, który za granicą, jako zagraniczny poddany zbrodnię popełnił, postanawia nie wydawać. Co potem z tym człowiekiem ma Austrya zrobić, jeżeli

1) jest on w czasie postępowania ekstradycyjnego ciągle jeszcze zagranicznym poddanym?

2) jest on w czasie postępowania ekstradycyjnego już poddanym austryackim?

Obydwa te wypadki ad 1 i 2 nie są w naszym kodeksie karnym unormowane. Wedle zasady „sprawiedliwości wszechświatowej" człowiek ten powinien być niewątpliwie ściganym, ponieważ jednak luk w ustawie karnej sąd wypełniać nie może, przeto musi tu ściganie karne być w Austryi uchylonem, bo niema pozytywnego przepisu.

Prawnik-informator „Czasu" przyzna chyba, że ad 1) stała praktyka sądowa, bez wahania konstatując lukę w ustawie, treścią traktatów nie usuniętą, obcych poddanych puszczała wolno. Czem prawnik z „Czasu" wytłumaczy tę stałą praktykę ad 1), która jakoś nie liczy się z jego, ani z Lammascha argumentami? Dlaczego ad 2) praktyka sądowa ma być inną, surowszą? Gdzie rozumny powód, aby obcych poddanych łagodniej traktować niż własnych, jeżeli w obydwu wypadkach sprawcy są w rękach władzy, a „sprawiedliwość wszechświatowa" żąda ścigania?

Kto pierwszy dostrzegł lukę?

Jeszcze takiej sprawy, jak sprawa tow. Dobrodzickiej nie było w Austryi, gdy rząd austryacki już spostrzegł tę lukę ad 2), która wyklucza ściganie za czyny za granicą spełnione, w razie późniejszego nabycia obywatelstwa austryackiego, oraz lukę w powyższym wypadku ad 1). Rząd w projekcie kodeksu karnego z r. 1874 zaproponował tedy tę zmianę, aby zamiast słów w § 40 uk. użytych: „gdyby rząd obcy odmawiał przyjęcia", użyto wyrażenia: „wenn die Auslieferung nicht erfolgt", przyczem w motywach („allgemeine Bemerkungen zu 221 Beilagen zu stenogr. Protocollen 1874 VIII. Session") powiedziano, że ta zmiana jest dlatego pożądaną, że: „in dem Falle, wo der Ausländer nach Verübung eines Verbrechens im Auslande österreichischer Staatsbürger wird, bietet eine solche Bestimmung **allein** die Möglichkeit, nicht blos eine Sühne der That herbeizuführen" i t. d. Ponieważ tej „Bestimmung" dotąd w życie nie wprowadzono, przeto jedyna („allein") możliwość usunięcia braku ustawy dotąd jeszcze nie zaszła.

Jeszcze wyraźniej zaakcentowano potrzebę wypełnienia tej luki w projekcie rządowym z r. 1891 w § 4, punkt 3: „jeżeli wydanie winnego władzom miejsca popełnienia czynu lub tymże jego kraju ojczystego celem dochodzenia i ukarania nie jest dopuszczalnem, lub też wykonanem być nie może (zamiast słów § 40 „gdyby rząd obcy odmawiał przyjęcia"), a minister sprawiedliwości zażąda wdrożenia ścigania karnego..., kara w Austryi nie może być surowszą, jak wymierzyć się mająca wedle miejsca popełnienia czynu".

Atoli i ten projekt dotąd nie stał się ustawą i powstały projekty dalsze. Przyjaciele parlamentarni „Czasu" wiedzą bardzo dobrze, z czyjej winy te projekty wszystkie spoczęły w koszu.

Dobrodzicka nie może być ściganą.

Dopóki mamy §§ 36—40 k.k., dopóki więc nasze prawo międzynarodowe karne składa się z czterech przestarzałych, niewyczerpujących paragrafów, dopóki mamy traktat z Rosyą z r. 1874, który również tych luk nie wypełnia (traktat z Ameryką z r. 1870 analogiczne wypadki częściowo w sprawach wojskowych itp. normuje), dopóki art. II traktatu z Rosyą łącznie z art. XIV tegoż traktatu wskazują, że przy zbrodniach charakteru politycznego Rosya zastrzeżonego sobie w art. III tegoż traktatu prawa żądania ukarania za zbrodnie na swem terytoryum popełnione wcale nie ma (przyczem nie należy zapominać, że w myśl wyraźnego przepisu § 41 ust. k. traktat ten wchodzi także w miejsce § 36, odnoszącego się do austryackich poddanych i usuwa tegoż § 36 zastosowanie, stawiając w jego miejsce postanowienia art. III i XIV, wykluczające zbrodnie polityczne), dopóty takie sprawy jak tow. Dobrodzickiej, szczególnie, gdy się przyjmuje notoryczny charakter polityczny zamachu na Skałłona, w Austryi ścigane być nie mogą, podobnie jak nie mogły być ścigane z słusznych przyczyn w Austryi niedawne polityczne sprawy Jurgielewicza, dra Kraszewskiego itd.

Charakterystyczny pogląd prawnika „Czasu", że zamach dynamitowy nie może być nigdy zbrodnią polityczną i że kto tak twierdzi, „gloryfikuje" zamach, odpartym jest nawet tekstem art. IV. traktatu z r. 1874.

Rozstrzygnięcie w znanej sprawie obywatelki austryackiej Ryfki Sagan nie jest argumentem. Sprawę tę senat polski sądu najwyższego jako niepolityczną zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała (powołując się na wywody teoretyczne Lammascha i na projekt z r. 1874, który właśnie dowodzi tezy przeciwnej), poddał orzecznictwu sądu austryackiego, mimo to, że sprawczyni w chwili popełnienia czynu w Rosyi była rosyjską poddaną; uważamy to orzeczenie sądu najwyższego wobec powyższych wywodów za omyłkę prawną. Ryfka Sagan była zresztą jedyna taka sprawa dotąd, a sąd najwyższy nie wstępuje zawsze odrazu na drogę trafnego zastosowania ustawy. Ryfka Sagan była zresztą sądzoną na żądanie Rosyi z art. III. traktatu, a żądanie to w myśl art. XIV. przy zbrodniach politycznych przez Rosyę stawiane być nie może. Niech więc Skałłon poczeka, aż reforma karnego kodeksu naszego nastąpi. Na podstawie obowiązującego ustawodawstwa Dobrodzicka u nas śledztwa karnego mieć nie będzie. Nie teorya karna rozstrzyga tu, lecz tekst ustawy.

Bankructwo dra Demla.

Cieszyn, 27 września.

Bankructwo dla Demla. — Alarm „Robotnika Śląskiego". — Stanowisko narodowych demokratów i usiłowania zatuszowania tej sprawy. — Bagno cieszyńskie. — Gospodarka kumotrów. — Pół miliona długów. — Akcya ratunkowa. — Fundacya Remiasza. — Najpierw gmina, potem kraj w niebezpieczeństwie. — Zamach na kieszenie podatników. — Rozkradanie funduszów publicznych. — Argumenty przeciwników. — Larisch znowu kandyduje. — Koniec Demla.

Prasa śląska przepełniona jest artykułami i artykulikami, traktującymi o bankructwie dra Demla. Oto przed kilku tygodniami rozeszła się pogłoska w Cieszynie, że dr Demel, burmistrz miasta, znalazł się nad brzegiem bankructwa i że miasto zamierza kupić od niego jego realność, aby go w ten sposób ratować. Wychodzący w Cieszynie organ naszej partyi „Robotnik Śląski" natychmiast pierwszy zaprotestował przeciwko takiej korupcyi, ale głos jego nie doznał zrazu wcale poparcia. Miejscowa prasa niemiecka usiłowała sprawę zatuszować, a organ narodowej demokracyi polskiej na Śląsku „Dziennik cieszyński" z kwaśną bardzo miną powtórzył tę wiadomość, wyraźnie zaznaczając, że zaczerpnął ją z „Robotnika Śląskiego". Uczynił tak „Dziennik cieszyński" oczywiście nie dlatego, aby zrobić „Robotnikowi Śląskiemu" reklamę, lecz chciał przez to usprawiedliwić się, że nie jego w tem wina, iż sprawa ta wyszła na światło dzienne. Słowem, chodziło mu o to, aby umyć ręce w niewinności, za przykładem Piłata. Nie dodał też „Dziennik cieszyński" do notatki „Robotnika Śląskiego" żadnej uwagi i przez całe następne cztery tygodnie nie wspominał o tej sprawie ani słówka... I nie można się temu wcale dziwić! Wszakże ten
sam dr Leonard Demel niedawno depier
był kandydatem „Dziennika cieszyńskieg
wszakże dr Demel wybór swój na posła
Rady państwa ma wyłącznie i jedynie
zawdzięczenia haniebnej polityce narodow
demokratów, czyli stronnictwu michejdo
i ich organowi „Dziennikowi cieszyński
którzy woleli poprzeć nawet takiego
tystę, jak Demel, byle obalić kandy
naszego towarzysza Arbeitla.

Ale ani ta początkowa pobłażliwość
nika cieszyńskiego", ani jawne popa
miętna obrona „Silezyi" nie ur
Demla. Jest on moralnym i p
nym trupem, bez względu na
nacya jego finansów uda się, lu
Ale z nim razem powinni stan
downi publicznej zniknąć ci we
razem z nim wytworzyli i w
Cieszynie to bagno korupcyi i
pławią się w niem po uszy,
tego korzystali i korzystają n
wdę miasta i jego ludności...

Zbyt daleko zawiodłoby
chcieli zapuszczać się w sz
dokładny obraz tego bagn
pełnie, jeżeli przytoczymy
styczniejsze. Czy w sto
dnych i normalnych m
aby jeden i ten sam cz
miejskim i burmistrze
tego syndyka i żeby

wnocześnie adwokatem stron przeciwnych? W Cieszynie tak jest! Dr Demel mianowicie prowadzi swą kancelaryę adwokacką wspólnie z drem Droesslerem i tu ma początek swój i źródło korupcya, tocząca całą gospodarkę gminną; podczas gdy bowiem dr Demel jest burmistrzem i posłem do Rady państwa, to wspólnik jego dr Droessler jest syndykiem miasta, a dr Demel znów we własnej osobie był do ostatnich chwil adwokatem hr. Larischa i kolei północnej, a jest jeszcze adwokatem kolei koszycko-bogumińskiej. Za przykładem swego burmistrza idą inni „ojcowie miasta“. I tak wiceburmistrz dr Bukowski jest adwokatem arcyksiążęcej komory i „Austryackiego Towarzystwa hut i kopalń w Cieszynie“, a syndyk miasta dr Droessler jest równocześnie członkiem wydziału gminnego.

Przypatrzmy się jeszcze innej sferze działalności tych trzech panów. W Cieszynie istnieje oczywiście Kasa oszczędności. Prezesem tej Kasy jest dr Bukowski, przewodniczącym rady nadzorczej jest dr Demel, zaś dr Droessler jest dla odmiany przewodniczącym Banku ludowego.

Przytoczyliśmy te szczegóły, bo one są typowym rysem rządów kumoterskich i ponieważ te rządy kumoterskie są przyczyną, że prywatna sprawa majątkowa dra Demla rozrosła się na olbrzymi skandal korupcyjny, którym prasa polityczna ma prawo i musi się zajmować.

Ile wynoszą w rzeczywistości prywatne długi dra Demla i jak one powstały, to właściwie nikogo nic nie obchodzi. Dlatego nie będziemy się nad tem rozwodzili, wystarczy, jeżeli zaznaczymy, że dr Demel sam przyznał, że długi jego wynoszą 310.000 koron, podczas gdy opinia publiczna długi te szacuje okrągło na pół miliona. Pod względem politycznym nie jest pozbawionym pewnej pikanteryi ten szczegół jeszcze, że znaczna część weksli dra Demla znajduje się w portfelach wekslowych różnych instytucyj finansowych czeskich, polskich i antysemickich. A wszakże ten dr Demel jest nie tylko hakatystą czynnym i zaciętym wrogiem Czechów, ale jest także liberałem i to „zżydziałym liberałem“, według żargonu antysemickiego. Kontrkandydatami dra Demla przy ostatnich wyborach byli, obok tow. Arbeitla, także Polak Filasiewicz i wiedeński antysemita Engelman. I tu leży pierwszy tragikomiczny początek krachu dra Demla. Tuż przed wyborami bowiem, niejako na wybory, [illegible] zyczył mianowicie dr Demel 30.000 koron w „Chrześcijańsko-politycznej Kasie zaliczkowej w Cieszynie“. Ponieważ nie uiścił na czas procentów, ani rat, nastąpiły protesty i podanie o egzekucyę ze strony tego pokątnego banczku lichwiarskiego, które w połączeniu z innemi podobnemi skargami — przyspieszyły przesilenie.

Gdy sytuacya stała się krytyczną, utworzył się z grona radców gminnych i wierzycieli dra Demla komitet ratunkowy pod przewodnictwem wiceburmistrza dra Bukowskiego. Nie byłoby w tem nic nadzwyczajnego, ani zdrożnego, gdyby ten komitet zaraz od początku nie zamierzył swej akcyi ratunkowej przeprowadzić kosztem miasta i kosztem obywateli, opłacających podatki. Oto nagle, po stuletniem wyczekiwaniu, okazała się gwałtowna potrzeba założenia w Cieszynie zakładu poprawy dla chłopców. Na ten cel istnieje mianowicie od stu lat fundusz Remiasza. Wydział krajowy niezwykle szybko zgodził się na ten projekt, lecz zażądał od gminy, oprócz wydania fundacyi Remiasza w kwocie wynoszącej obecnie około 400.000 koron, dostarczenia jeszcze 7 morgów gruntu [illegible] owlanego. Tego potrzeba było właśnie [illegible] tetowi ratunkowemu. Dr Demel posiada [illegible] iem w Cieszynie folwarczek i cegielnię, [illegible] mujące razem około 34 morgów gruntu. [illegible] chmiast zwołał dr Bukowski na prędce [illegible] e posiedzenie Rady gminnej, na którem [illegible] ielkich ceremonij postanowiono kupić [illegible] Demla całe jego gospodarstwo za cenę [illegible] koron.

[illegible] dobrze, że spólnik dra Demla jest [illegible] m, a drugi jego kum jest wiceburmistrzem.

[illegible] wa nie poszła tak gładko, jak to [illegible] wie umyślili. „Robotnik śląski“ [illegible] alarm, sprawa nabrała rozgłosu, [illegible] wrzało, posypały się protesty. [illegible] grunta demlowskie nie nadają [illegible] zoną budowę i że są znacznie [illegible]

[illegible] ka, trzęsąca miastem, zmieniła [illegible] oświadczyła, że nie miasto, [illegible] dności — której dr Demel, [illegible] jest również winien zna- [illegible] jako burmistrz i przewo- [illegible] orczej nie powinien mieć [illegible] sunków finansowych — [illegible] na burmistrza za sumę [illegible] o darować miastu po- [illegible] zakładu poprawczego [illegible] a resztę użyć pod [illegible] dla pensyonistów, [illegible] i dla robotników, a [illegible] Wszystko to nie [illegible] kieszeni podatni- [illegible] eż lepem na głupich, broń Boże, lecz miało być aktem humanitarności, fundacyą jubileuszową na pamiątkę 60-letnich rządów cesarza. Lecz i ten projekt spełzł na niczem, bo obywatele, którzy według statutu organizacyjnego dla Kas oszczędności ręczą za majątek takiej Kasy i w razie deficytu w niej muszą pokryć ten deficyt z własnej kieszeni drogą podatków, podnieśli przeciwko niemu również protest.

Ale od czegóż dr Bukowski jest znowu posłem sejmowym? Znaleziono więc całkiem nowe wyjście.

Oto na ostatniem posiedzeniu Rady gminnej, tym razem już jawnem, przedłożono taki projekt: Grunta dra Demla kupi wydział krajowy śląski na własność kraju, płacąc za nie jednak 240.000 K (dr Demel żąda obecnie już 260.000 K) i wydział krajowy sam wystawi i urządzi na nich rzeczony zakład poprawczy dla chłopców, a miasto Cieszyn zwróci krajowi tylko ekwiwalent, to jest wartość wymaganych poprzednio 7 morgów, który to ekwiwalent wynosi w stosunku do obecnej ceny gruntów demlowskich 80.000 K. Wprawdzie i przeciwko temu projektowi odezwała się z łona radców bojaźliwa opozycya, lecz zakrzyczano ją i przegłosowano. Opozycya żądała, aby zniżono przynajmniej ekwiwalent z 80.000 na 60.000 K. Na to wiceburmistrz i prezes Kasy oszczędności oświadczył, że znaczną część tej sumy ofiaruje prawdopodobnie Kasa, poczem Rada gminna przez powstanie zatwierdziła projekt niemal jednogłośnie, bo wszystkimi głosami przeciwko dwom.

Gdyby projekt ten doszedł do skutku, to byłby on przykładem jawnego w biały dzień rozkradania publicznych funduszów na cele czysto prywatne.

Nie wchodzimy w to, czy grunta dra Demla, położone daleko za miastem, na frysztackiem przedmieściu, stanowiące w znacznej części niedostępne wertepy i różnego rodzaju nieużytki, nadają się na przeznaczony cel, to jest na budowę zakładu poprawczego dla chłopców i na połączone z nim wzorowe gospodarstwo rolne, dla nas ważną jest jedynie kwestya przepłacenia tych gruntów. A cena ofiarowana za tych 34 morgów drowi Demlowi jest wprost monstrualnie wysoka. Przedewszystkiem faktem jest, że — jakkolwiek publicznego przetargu wcale nie rozpisano, chociaż tak być powinno — znaleźli się tacy, którzy dobrowolnie zgłosili swe oferty i ofiarowali gminie, względnie wydziałowi krajowemu, potrzebne grunta po znacznie niższych cenach. I tak p. Antoni Marcinek chce odstąpić 7 morgów po 3 K 90 h za sążeń kwadratowy, czyli mórg (1600 sążni) za 6240 K, a zatem 7 morgów za 44.680 koron, podczas gdy sam ekwiwalent za 7 morgów demlowskich wynosi 80.000 K. Lecz grunta dra Demla, jako gorsze i gorzej położone, są znacznie mniej warte od wybornych gruntów p. Marcinka, położonych tuż obok miasta na „Winogradzie“.

Że tak jest, dowodzą tego dalsze fakty. Oto przed kilku miesiącami chciał dr Demel przez pośredników sprzedać całe swoje gospodarstwo p. Zaleskiemu za 70.000 K, lecz p. Z. dawał tylko 68.000 K i dlatego kupno nie doszło do skutku. Przedtem zaś jeszcze chciał dr Demel sprzedać 10 morgów ze swej posiadłości pewnemu obywatelowi w Boguszowicach za 20.000 K, czyli po 2000 K za mórg.

A zatem: przed rokiem sam dr Demel szacował te grunta najwyżej po 2000 K za mórg, p. Z. dawał za całe 34 morgów 68.000 K, dr Demel żądał za nie wtety 70.000 K, ale już dr Bukowski ofiarował za te same grunta z kasy miejskiej czy z Kasy oszczędności 192.000 K, a obecnie z kasy krajowej miałby dr Demel dostać 240.000 K, względnie nawet 260.000 K, jak sam teraz żąda! Przed rokiem całe 34 morgów można było nabyć od dra Demla za 70.000 K, obecnie zaś ma miasto zapłacić jako ekwiwalent za 7 tylko morgów demlowskich gruntów 80.000 K — czyli prawie pięć razy tyle.

Jeżeli to nie nazywa się korupcyą i rozkradaniem publicznego grosza, w takim razie pojęcia o czystości obywatelskiej i poszanowaniu dobra publicznego są marnym i czczym frazesem, a kto umie bezkarnie wzbogacać się lub, jak dr Demel, długi swe pokrywać kosztem miasta i kraju, ten ci jest obywatelem czcigodnym i mężem pełnym zasług, który może piastować najwyższe w gminie i kraju urzędy i godności.

Stojąca na usługach kliki prasa liberalno-niemiecka a na jej czele „Silesia“ oburza się oczywiście na tych, którzy śmiało i energicznie zabrali się do wymiecenia tej stajni Augiasza. Nazywa ona te usiłowania „oszczerczą kampanią, wszczętą przez polską prasę wichrzycielską“. Daremno jednak usiłuje „Silesia“ nadać aferze dra Demla charakter niemieckiej „sprawy narodowej“. Czyni „Silesia“ przez to ujmę i wielką krzywdę ludowi i narodowi niemieckiemu, który żadnej przecież winy nie ponosi za sprawki takich osobników, jak dr Demel lub dr Bukowski. Niesłusznie też i ze stanowiska politycznego i taktycznego nierozumnie czynią polskie pisma szowinistyczne, brzdąc coś o „niemieckiej gospodarce“. Albowiem niezależna prasa niemiecka, a na jej czele socyalistyczna „Bielitzer-Volksstimme“ oraz antysemicka „Mährisch-Schlesische Post“ potępiła stanowczo i niedwuznacznie Demla i wszystkich jego kumotrów. Daremno również pragną obrońcy dra Demla i jego kumowie zamydlić światu oczy twierdzeniem, że kwestya długów dra Demla i komu na jaki cel i za jaką cenę on chce sprzedać swoje grunta, jest jego sprawą prywatną. Tymczasem wcale nie jest sprawą prywatną burmistrza i posła miasta, czy i komu on jest winien krociowe sumy, nie jest bowiem sprawą obojętną dla obywateli i dla całego społeczeństwa, jeżeli burmistrz i poseł tkwi aż po uszy w długach u każdego lichwiarza w mieście i u każdego dostawcy gminnego! A już sposób, w jaki kumotrowie dra Demla chcieliby go poratować i wzbogacić kosztem miasta i kraju, nakłada na uczciwą i niezależną prasę wprost obowiązek zdemaskowania publicznie tego szalbierstwa i niedopuszczenia do tego, aby ono stało się czynem.

Po tem, co powyżej opowiedzieliśmy, dr Demel jest już dziś politycznym trupem. Niedawno jeszcze marzył on śmiało o wysokich godnościach; o urzędzie sekretarza w ministerstwie niemieckiem a nawet o tece ministeryalnej. Teraz... ustępuje z godności burmistrza cieszyńskiego i składa mandat posła do Rady państwa! Kto będzie burmistrzem, na razie nie wiadomo. Dr Bukowski chętnie zasiadłby na karle burmistrzowskiem, lecz prawdopodobnie będzie musiał ustąpić tę godność komu innemu, bo opozycya wśród obywateli przeciwko „rządom adwokatów“ jest zbyt silna. O mandat posła do parlamentu ubiega się podobno od dawna hr. Larisch-Mönnich z Karwiny dla swojego syna hr. Hansa, który przepadł we Frydeckiem przeciwko naszemu tow. Elderschowi. Opowiadają, że hr. Larisch zaraz po wyborach zażądał od dra Demla, aby zrzekł się tego mandatu, obiecując mu za to pokryć wszystkie jego długi! Gdy dr Demel tego uczynić zaraz nie chciał, hr. Larisch cofnął mu sądownie swoje pełnomocnictwo. Decyzyę tę przyspieszyło także jakieś „nieporozumienie“ na tle finansowem, mianowicie dr Demel był winien hr. Larischowi 70 do 80 tysięcy koron, których nie mógł pokryć. Odtąd więc dr Demel nie jest już adwokatem hr. Larischa.

„Sic transit gloria mundi“... Tak skończył wpływowy niegdyś dziesiętnik liberałów niemieckich, brutalny hakatysta i gnębiciel Polaków śląskich, osławiony Kohlen-Demel i „adwokat laryszowski“, zacięty wróg klasy robotniczej i zuchwały intrygant przeciwko reformie wyborczej — dr Leonard Demel, Ritter von Elswehr... *T. R.*

Sejmowa reforma wyborcza.

P. Rutowski był już raz ojcem poronionej reformy wyborczej, mianowicie osławionego projektu reformy wyborczej parlamentarnej z kuryą robotniczą. Projekt ów (jeszcze przed badeniowską reformą) w chwili, gdy ujrzał światło dzienne, już był sromotnie pogrzebany, a z nim razem pogrzebione zostały nadzieje p. Rutowskiego na posadę szefa sekcyi...

Obecnie p. Rutowski poraz drugi produkuje się jako autor projektu reformy wyborczej, tym razem sejmowej.

Wedle projektu p. Rutowskiego sejm ma się składać ze 108 posłów wybranych z powszechnego głosowania, ze 108 posłów kuryi uprzywilejowanej i 14 wirylistów. W szczególności skład sejmu w myśl tego projektu byłby następujący:

I. 14 wirylistów (8 biskupów, 1 prezes Akademii umiejętności, 3 rektorów Uniwersytetów i Politechniki, 2 prezydentów Lwowa i Krakowa).

II. 108 posłów kuryi powszechnego głosowania (czteroprzymiotnikowego), w tem 74 okręgi powiatowe i 34 miejskie.

III. 108 posłów kuryi drugiej.

Kurya druga składa się z dwóch grup wyborczych, a mianowicie:

a) z 44 posłów, wybieranych przez większą własność ziemską, opłacającą najmniej 100 kor. podatku gruntowego;

b) z 64 posłów, wybieranych przez zawody naukowe, przemysł i handel — wybierających razem.

Uprawnionym jest w tej grupie:

1) każdy, kto posiada ukończone studya akademickie;

2) albo ukończoną szkołę średnią i opłaca jakikolwiek podatek bezpośredni;

3) trudni się przemysłem lub handlem i opłaca najmniej 20 K. podatku zarobkowego.

Uprawnieni do głosowania, oprócz kuryi powszechnego głosowania, także w kuryi drugiej mogą wykonywać swoje prawo tylko w ednej grupie tejże kuryi.

Wybory w kuryi powszechnego głosowania w okręgach miejskich i 32 powiatach są jednomandatowe (każdy okręg wybiera 1 posła), zaś 42 powiaty o mięszanej ludności stanowią 21 okręgów dwumandatowych, wybierających po dwóch posłów, przy zabezpieczeniu mniejszości odmiennem od postanowień ustawy do Rady państwa.

* *

Projekt p. Rutowskiego oznacza zatem zupełną kapitulacyę przed stańczykami.

Słusznie pisze z powodu tego projektu „Słowo polskie“ w artykule p. t. „Krakowskim targiem“:

„W rzeczywistości prawica reformy sejmowej nie chce, nie chce dopuścić do zdemokratyzowania Sejmu.

I oparłaby się ona wszelkiej zmianie ordynacyi wyborczej, gdyby istniejąca ordynacya zapewniała jej nadal tę większość, którą posiada.

Na zmianę godzi się ona, — więcej, żąda jej naprawdę — bo bez zmiany ordynacyi wyborczej utraci ona niechybnie swą przewagę w Sejmie.

Ale chce ona takiej zmiany formalnej, któraby właśnie powstrzymała istotną reorganizacyę Sejmu, utrwalając obecny w nim układ sił politycznych“.

Lewica sejmowa, jak stwierdza „Słowo polskie“, „jest w stanie temu przeszkodzić“. Prawica zmuszona jest zatem do kompromisu.

„Istotna treść kompromisu — pisze „Słowo polskie“ — na tem musi polegać, aby prawica poczyniła jakieś realne w kierunku demokratyzacyi Sejmu ustępstwa. Inaczej kompromis jest niemożliwy.

Zamiast tego zaproponowała ona krakowskim targiem:

„Żądacie 115 posłów z grupy powszechnego głosowania, a 40 z grupy dopełniającej. Zróbmy zgodę. Niech będzie pół na pół; połowa z powszechnego głosowania, a połowa z kuryi“.

I licząc na poczciwość demokratów, myśleli nasi mistrze intrygi politycznej pod pozorami ustępstw nietylko uratować dotychczasową swą większość w Sejmie, lecz both dają ją jeszcze wzmocnić, dodając do kuryi wielkiej własności kuryę najwyższej biurokracyi i plutokracyi miejskiej, zwiększając procent uprzywilejowanych mandatów, ustawowo zapewnionych partyom konserwatywnym z 25 na 50.

Nazbyt już wszakże chytrą była ta gra, aby nie stała się aż niezręczną.

Jeden tylko pos. Rutowski z pośród lewicy sejmowej i p. Petelenz z najbliższymi swymi przyjaciółmi w Krakowie z pozasejmowych polityków demokratycznych, gotowi są pójść na ten targ krakowski. Akceptują oni formułę: połowa Sejmu z powszechnego głosowania, a połowa z kuryi, byle w nich tylko zniżyć cenzus wyborczy.

Nie zauważyli oni, że redukując ilość mandatów z powszechnego głosowania do połowy ogólnej liczby posłów sejmowych, — czynią oni nie ilościowe tylko ustępstwo, lecz **zaprzeczają samą zasadę powszechnego głosowania.**

Sejm przestaje być wtedy przedstawicielstwem zbiorowej całego społeczeństwa opinii. Jest on w dalszym ciągu sejmem stanowym.

Realny skutek reformy byłby ten: pozostają nadal kurye wielkiej własności, kurya wiejska i miejska, z tą tylko różnicą, że kurya wiejska będzie zdemokratyzowaną nieco przez usunięcie jawności i pośredniości głosowania, a natomiast kurya miejska, zacieśniona przez podwyższenie cenzusu wyborczego; a do nich dodaje się olbrzymią kuryę piątą dla tych wyborców miejskich, którzy nie znaleźli dla się umieszczenia w kuryi miejskiej.

Miałyby wtedy niewątpliwie elementy umiarkowane zapewnioną sobie bez walki znaczniejszą ilość mandatów. Konserwatyści mieliby mandaty wielkiej własności i trochę mandatów miejskich, które łatwiejby mogli niż dziś zdobywać! A mieszczaństwo w spokoju bez walki z socyalistami wybierałoby sobie około 50 posłów mniej więcej demokratycznych.

Idylla! Jeno że dziś nie czas na idylle.“

„Słowo polskie“ okazuje tu zupełne zrozumienie, na czem problem reformy wyborczej polega.

Czy jednak lewica sejmowa podziela to zrozumienie. Czy doprawdy tylko jedyny p. Rutowski gotów jest do „zaprzepaszczenia zasady powszechności głosowania“? Najbliższe dni okażą, czy lewica sejmowa potrafi i zechce wyzyskać swe stanowisko w sejmie, celem sparaliżowania chytrych planów stańczyków i podolaków.

Przegląd polityczny.

Nowe wydatki wojskowe. W kołach zbliżonych do zarządu marynarki austryackiej opowiadają, że budżet marynarki na rok 1908 będzie wyższym od budżetu na rok 1907 o kilka milionów. Na r. 1907 preliminowano: wydatków zwyczajnych 42 mil. 800 tysięcy kor., nadzwyczajnych 2,600.000 kor., razem 45,400.000 kor., oprócz tego rata z kredytu nadzwyczajnego, uchwalonego przez delegacye w r. 1904 w sumie

19 milionów, czyli że wydatki na marynarkę w r. 1907 wyniosły 54,400.000 kor. Obecnie zarząd marynarki utrzymuje, że potrzebuje 15 milionów więcej, aby przeprowadzić uchwalony w r. 1904 program inwestycyjny, dalej na pomnożenie stanu prezencyjnego, na większe wydatki wskutek drożyzny środków żywności, tak, że ogólny budżet na r. 1908 wynosiłby około 70 milionów.

Przegląd społeczny.

Baczność kolejarze północni! Dnia 3 października odbędą się wybory do komisyj personalnych i do wydziałów robotniczych, do których centrala rozesłała kartki głosowania na kandydatów przez zjazd mężów zaufania w Lundenburgu uchwalonych. Organizacya chrześcijańsko-socyalna, na czele której stoi osławiony Bebericz, rozrzuciła dziś między funkcyonaryuszów kolei północnej anonimową odezwę z poleceniem swych kandydatów. Każdy kolejarz zrozumie, że organizacya, która ukrywa swą firmę, nie ma i nie może mieć szczerych zamiarów wobec kolejarzy i dlatego wzywamy Was: Nie dajcie się bałamucić! Niech Bebericz szuka szczęścia między nieuświadomionymi kolejarzami, którzy się dadzą wziąć na lep demagogicznym frazesom; uświadomieni zaś kolejarze pójdą za swymi przywódcami, którzy z pewnością wybrali najgodniejszych i najlepszych dla obrony interesów ogółu kolejarzy wobec ministerstwa i dyrekcyi.

Zgromadzenie robotników szewskich odbyło się w Krakowie w niedzielę 22 b. m. przy bardzo licznym udziale członków z porządkiem dziennym: 1) Znaczenie podatku partyjnego. 2) Robota majstrów krakowskich.

Do pierwszego punktu przemawiał tow. Peller, mówiąc o łączeniu się robotników wszystkich zawodów i popieraniu się moralnie i materyalnie, celem wywalczenia należnych praw tym, którzy wszystko tworzą, a w zamian za to nie mają kawałka chleba.

Do drugiego punktu przemawiali tow. Kalicki, Czechowski, Żuławski i Wierzbicki. Obłuda majstrów wyszła na jaw jak szydło z worka; zaczynają pomału urzeczywistniać to, co dawniej tak szumnie zapowiedzieli, że niebawem otworzą bazar krakowski czy krajowy z własnymi wyrobami, celem zwalczania konkurencyi. No i zwalczać zaczęli z „patryotycznymi“ prusko-wiedeńsko-czeskimi wyrobami w ten sposób, że te wyroby tandetowe sprzedają jako swój „własny wyrób“ i w ten sposób odbijają sobie grubo na nieznającej stosunków publiczności. Tak powstał „Bazar krakowski“ przy ul. Szewskiej, a teraz możemy widzieć plakaty po rogach ulic: „Przeciw konkurencyi“, „Przeciw drożyźnie“ i t. p.; wszystko, co w tych bazarach się znajduje, jest „ojczyste“ dla „ojczyzny“.

Zgromadzeni postanowili demaskować takich, którzy sprzedają obcy towar jako swój wyrób i informować publiczność, że są tylko handlarzami a nie wykonawcami danej roboty.

Wkońcu powzięto odpowiednie uchwały w tym kierunku, że postanowiono przyłączyć się z wkładką jednorazową od każdego członka po 1 K 20 h do funduszu solidarnościowego wszystkich robotników Austryi.

Strajk w gazowni lwowskiej. W gazowni miejskiej wybuchł wczoraj po południu strajk robotników. Żądają oni 25 procent podwyższenia płacy i skrócenia dnia roboczego do 9 godzin. Strejkują także lampiarze. W Śródmieściu oświetlenie było wczoraj wieczorem nieregularnem; na dalszych ulicach było ciemno. Lampy świecili strażaci ogniowi. Jednego z nich strejkujący obrzucili kamieniami. W gazowni pełnią służbę urzędnicy i inżynierowie. Policya strzeże gazowni. Zapas gazu wystarczy do niedzieli.

Z sali sądowej.

Kraków, 28 września.

O honor Battaglii. W przeddzień wyborów tarnowskich postanowił komitet br. Battaglii uniemożliwić za każdą cenę tow. drowi Drobnerowi jego agitacyę. W tym celu członek komitetu tegoż, sędzia śledczy Kukiel wypracował w swem biurze sądowem i dyktował sądowemu pisarzowi Faitowi skargę o obrazę czci imieniem Battaglii przeciw drowi Drobnerowi. Tak napisaną skargę doręczył zaraz naczelnikowi sądu powiatowego w Tarnowie drowi Kruczkiewiczowi, członkowi tego samego komitetu, który z pominięciem właściwego sędziego przydzielił ją do załatwienia swemu zaufanemu przybocznemu sędziemu w sprawach cywilnych Zarembie. Rozprawę wyznaczono natychmiast na dzień przedwyborczy i w ten sposób chciano zatrzymać tow. dra Drobnera przez kilka godzin w sądzie, by go tem samem w najważniejszym czasie oderwać od agitacyi przedwyborczej. Równocześnie sędzia Kukiel na ten sam dzień przed wyborami i wbrew okólnikowi ministerstwa spraw wewnętrznych na sam dzień wyborów wezwał tow. dra Drobnera do przesłuchania u siebie, a gdy dr Drobner wezwania z powodów formalnych nie przyjął, wydał przeciw niemu bezprawnie polecenie przymusowego doprowadzenia go do sądu.

Śliczne te plany pokrzyżował dr Drobner postawieniem wniosków formalnych, na skutek których sąd krajowy wyższy w Krakowie wdrożył przeciw sędziemu Kukielowi postępowanie dyscyplinarne, a rozprawę w sprawie o obrazę czci odebrał sądowi tarnowskiemu i w drodze delegacyi przydzielił sądowi powiatowemu w Krakowie.

W dalszym ciągu zastanowiono wszystkie śledztwa przeciw tow. drowi Drobnerowi, a w sprawie o obrazę czci br. Battaglii wyznaczoną została rozprawa na dziś przed południem w sądzie powiatowym karnym w Krakowie przed sekretarzem sądu drem Zgorzalewiczem.

Na rozprawie tej stanął w zastępstwie tow. dra Drobnera tow. dr Marek i zażądał wyroku uwalniającego z powodu niejawienia się oskarżyciela posła Battaglii na rozprawie tarnowskiej. Rozprawa formalna wykazała, że akta tej sprawy, w szczególności dowody doręczenia, treść uchwał sądowych, zarządzenia, wezwania i t. p. są przekreślane, skrobane, poprawiane i niezgodne w treści, uchwały sądu niemotywowane i t. d. Wobec tego sędzia ogłosił uchwałę zarządzającą zwrot aktów sądowi tarnowskiemu do wyjaśnienia wytkniętych braków, a w szczególności wytłómaczenia treści nieuzasadnionych niczem uchwał. W tym celu rozprawę odroczono.

Pokłosie wyborcze. Dnia 25 września b. r. odbyła się przed lwowskim sądem krajowym, jako trybunałem apelacyjnym rozprawa przeciw tow. Al. Mandlowi, który odwołał się od wyroku delegowanego sądu powiatowego w Gródku, skazującego go na 4 dni aresztu (na podstawie nowej ustawy wyborczej) za „rozbicie“ zgromadzenia przedwyborczego wiceprezydenta sądu obwodowego w Przymyślu, Królikowskiego. Królikowski, jak wiadomo, kandydował przeciw, tow. dr Liebermanowi, obecnemu posłowi. Sąd apelacyjny lwowski zniósł wyrok gródecki i tow. Mandla uwolnił od winy i kary. Bronił tow. dr Henryk Löwenherz.

SEJM.

(Telefonem).

Lwów, 28 września.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu klub lewicy sejmowej wniósł interpelacyę do komisarza rządowego z zapytaniem, jak długo trwać będzie obecna sesya i czy rząd zamierza pozostawić sejmowi dostateczny czas do obrad nad sprawą reformy wyborczej. Interpelacyę podpisało 20 posłów.

Ustawa łowiecka.

Sprawozdawca poseł Hupka. Do głosu zapisani w dyskusyi ogólnej „przeciw“ posłowie Oleśnicki, Kuryłowicz, Skołyszewski, ks. Jaworski, Korol, „za“ hr. Stadnicki, Huryk, Szmigielski, Kramarczyk, Buynowski i Adam Jędrzejowicz.

Poseł Oleśnicki zaznacza, że gdyby rozprawa toczyła się nad projektem wydziału krajowego, to mowcy ruscy przemawialiby jedynie za ustawą, bo ustawy tej domaga się lud. Ale komisya administracyjna poczyniła takie zmiany na niekorzyść ludu, że nowa ustawa wprawdzie reformę łowiectwa przeprowadza, jednakże utrzymuje nadal dotychczasowe niedomagania i krzywdy.

Zasadniczo posłowie ruscy zajmują w sprawie łowiectwa takie stanowisko, iż żądają zupełnej swobody polowania, jednak nie stawiają wniosku o przejście do porządku dziennego nad przedłożoną ustawą, bo toby znaczyło pogrzebać całą sprawę. Dlatego ograniczą się posłowie ruscy do postawienia kilku poprawek.

Hr. Stadnicki wyraził zdanie, że to, co mowcy opozycyjni podnoszą przeciw tej ustawie nie pochodzi z ich własnego przekonania (?), lecz jest wynikiem długoletniej agitacyi (!). Następnie zbijał zarzuty czynione ustawie. Jako pierwszorzędną zaletę praktyczną ustawy podnosi nowe postanowienia o tępieniu dzików, przepisy o sądach rozjemczych, które poręczają szybkie i sprawiedliwe załatwienie spraw, a wreszcie postanowienia ograniczające wydawanie certyfikatów na polowania, które nie będą już potrzebne, gdy się raz dziki wytępi.

Posył Kuryłowicz (Rusin) uważa ustawę o najważniejszych punktach t. j. co do odszkodowań, za niepraktyczną i niesprawiedliwą. Prosi większość, aby ustawę w tym punkcie zmieniła na korzyść ludu.

Poseł Huryk (Rusin) wskazywał na brak stosunku między odszkodowaniami a szkodą oraz na niski wymiar czynszów dzierżawnych za prawo polowania.

Po przemówieniu posła Skołyszewskiego dyskusyę przerwano.

Koniec posiedzenia o godz. 2.10. Następne w poniedziałek o godz. 9 rano.

* * *

Lwów. Poseł dr Leo złożył mandat do komisyi reformy wyborczej. W poniedziałek nastąpi wybór uzupełniający.

Czas odnowić przedpłatę!

Szanownym Abonentów „Naprzodu“ upraszamy o odnowienie prenumeraty na **czwarty kwartał.**

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

Na skutek częstych reklamacyj, zwracamy uwagę Szan. Abonentów naszego pisma, że pieniądze, przesyłane czekiem, dochodzą nas na trzeci, a nieraz i na czwarty dzień dopiero. Dnia 5-go zaś każdego miesiąca wstrzymujemy wysyłkę „Naprzodu“ tym, którzy do tego czasu prenumeraty nie uiścili. Celem więc uniknięcia przerwy powyższej, jak również zbytecznych reklamacyj, prosimy o regulowanie należytości za prenumeratę zawczasu.

Prenumerata „Naprzodu“ wynosi:

	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie bez doręczenia do domu . . .	K 4·80	K 1·60
w Krakowie z doręczeniem i na prowincyi z przesyłką pocztową .	K 6·—	K 2·—

Administracya „Naprzodu“.

KRONIKA.

Kraków, 28 września.

Małżeństwo z miłości. We wczorajszym numerze wieczornym wkracza „Czas“ w atrybucye prasy brukowej, podając anons „matrymonialny“.

Wprawdzie, chodzi tu o „kawalera znacznej rangi“, mającego „wiele orderów“ — jakżeż takiemu luminarzowi, podającemu w dodatku pseudonim „Hofrath“ (może jest nim istotnie) nie dogodzić!... Zresztą, i czytelniczki z „dobrych domów“ mogłyby mieć pretensyę, że ich nie zawiadomiono o „partyi“ tak ilością orderów ponętnej, a co do wieku, jak poniżej widać, liberalnej... „Czas“ nie mógł tedy odmówić pośrednictwa... Poszukiwacz „żony z posagiem“ znalazł na jego szpaltach zasłużoną gościnę. Sam anons brzmi w sposób następujący:

Żony

z posagiem poszukuje 48 letni zamożny kawaler znacznej rangi, zajmujący poważne stanowisko i mający wiele orderów.

Panny lub wdowy do lat 45, raczą nadesłać oferty z fotografią pod adresem:

„Hofrath“ . . . . . poste restante.

Rzecz traktuje się poważnie i dyskrecya zapewnia się.

Tenże „Czas“ piorunuje przeciw ślubom cywilnym, jako zamachowi na „sakrament“ małżeństwa, a socyalistów nazywa burzycielami świętości rodziny. Sam zaś broni tej świętości anonsem.

Ks. Lampiarz z natury rzeczy interesuje się bardzo „lampami wieczystemi“. W „Głosie narodu“, którego jest redaktorem, zamieścił następującą notatkę:

„Lampa nad grobem Dantego. Oryginalną, poetyczną myśl powzięło włoskie stowarz. „Dante Alighieri“, będące Macierzą szkolną włoską i bardzo rozgałęzione nietylko w samych Włoszech, ale i za granicą w koloniach włoskich. Postanowiło ono zawiesić nad grobem wielkiego piewcy „Boskiej komedyi“ w Rawennie lampę wieczystą. Lampa jest miedziana, bogato rzeźbiona, ozdobiona cennymi kamieniami, jak: krwawniki, lapis lazuli, malachit i t. p. Zrobiona jest w stylu weneckim XVI-go wieku. U spodu wiszą herby Florencyi, Rawenny, Wenecyi i Werony“.

Gdyby tak ks. Lampiarz był wziął ten interes w swoje ręce, lampy nad grobem Dantego wprawdzieby nie było, ale za to ks. Lampiarz zbierałby składki na olej...

Nowiny krakowskie.

W sprawie tow. Dobrodzickiej wniósł obrońca tow. dr Marek do sądu krajowego podanie o wypuszczenie jej na wolną stopę. Izba radna podanie to załatwiła odmownie, a dr Marek wniósł odwołanie do sądu krajowego wyższego. Załatwienie odwołania może nastąpić dopiero około środy 2 października. Jak się dowiadujemy, dotychczas nie zostało jeszcze śledztwo właściwe wdrożone, gdyż dopóki nie nadejdzie rozstrzygnięcie ministerstwa sprawiedliwości w sprawie wydania lub niewydania — ciągle jeszcze postępowanie ekstradykcyjne jest w toku.

Sprężysta poczta! Dnia 10 stycznia 1878 roku wysłał lekarz tutejszy radca miejski dr Lustgarten do ówczesnego posła do parlamentu i radcy miejskiego dra Sammelsona kartkę korespondencyjną w sprawie pewnej komisyi dobroczynnej. Kartkę tę zwróciła mu poczta w dniu dzisiejszym, po latach blisko trzydziestu, jako niedoręczoną...

Co dziwniejsze, że na kartce wysłanej z Krakowa i do Krakowa, gdzie dr Sammelson, znany ówczesny adwokat, stale mieszkał, wyciśniętą jest ówczesna pieczęć policyjna: „policyjnie nie wykazany“. Dr Sammelson zmarł przed dwudziestu kilku laty.

Można sobie wyobrazić zdumienie dra Lustgartena, gdy dziś otrzymał tę kartkę swoją z przed 29 lat, opatrzoną pieczęcią pocztową z datą dzisiejszą!...

Proces przeciw Reizerowi i Kaczorównie o zabicie żony Reizera zakończył się wczoraj wieczorem. Przysięgli potwierdzili 11 głosami pytanie o zbrodnię morderstwa odnośnie do Reizera, zaprzeczając równocześnie pyta[nie] nie postawione wskutek polecenia najwyższego trybunału, czy uduszenie Reizerowej nie było rzeczą przypadku. Co do Kaczorównej zaprzeczyli przysięgli pytanie o współwinę w morderstwie, a potwierdzili pytanie że Kaczorówna zacierała ślady zbrodni.

Na podstawie tego werdyktu trybunał skazał Reizera na śmierć przez powieszenie, za[ś] Kaczorównę na 10 miesięcy więzienia. (Przy pierwszej rozprawie otrzymała 10 lat).

Tancerka Artemiza Colonna, która tańcz[y] boso, podobnie jak Izadora Duncan, wystąp[i] dnia 7 b. m. w sali starego teatru i tańczy będzie utwory Chopina, Glucka i Gounod[a]. Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego.

Występowała ona ostatnio w Warszawie gdzie krytyka wyrażała się o jej tańcu z wie[l]kiem uznaniem.

Młodociany defraudant. Przed kilku dnia[mi] przybył do Krakowa młody człowiek, któr[y] zamieszkał w hotelu Krakowskim, gdzie na[]zwał się Dawidem Schaf. Ponieważ zwróc[ił] na siebie uwagę hulaszczem życiem, zosta[ł] aresztowany i tu wydobyto od niego zeznanie, że jest 18-letnim Dawidem Schafferem i że w Glinnej Nawaryi pod Lwowem sprz[e]niewierzył pewnemu kupcowi 640 K. Prz[y] rewizyi znaleziono przy Schafferze tylko koron, oraz złoty zegarek, pochodzący pr[a]wdopodobnie także z kradzieży.

Niebezpieczna para. Onegdaj donieśliśm[y] o aresztowaniu dziennikarza Napiórkowskieg[o] ze Lwowa, który pod fałszywem nazwiskie[m] Stanisława Zaleskiego, urzędnika ministerya[l]nego, wyłudzał od kupców towary, które za[]stawiał. Pokazuje się, że Napiórkowski, któr[y] we Lwowie wydawał rewolwerowe pisem[ko] „Karykatury“, złączył się w Krakowie z ni[e]jakim Bolesławem Fritzem dla oszukańczy[ch] manipulacyj. Wyłudzili oni od krawca p. Ż[]rawskiego garnitur za 118 K, od p. Pawło[w]skiego w Rynku maszynę do szycia za 204 [K] a od jubilera p. Lipskiego przy ul. Sławko[w]skiej biżuterye wartości 440 K. Fritze mi[ał] posadę w urzędzie regulacyi Wisły, a Napió[r]kowski często odwiedzał go w biurze, wob[ec] czego policya przypuszcza, że planowali j[a]kiś grubszy interes względem kasy urz[ę]dowej.

Także z Rzeszowa i Nowego Sącza zg[ła]szają się ludzie przez tę zacną parę poszk[o]dowani.

Okradzenie radcy policyjnego. W lecie b. okradziono radcę policyi p. Rękiewicza w cz[a]sie jego nieobecności w Krakowie z gard[e]roby i biżuteryi. Okazało się, że sprawca kradzieży są aresztowani przed kilku dnia Kurzydło i Kisielewski, którzy do spółki z n[ie] ujętymi dotąd złodziejami okradli też jubi[le]rów w Białej i Tarnowie.

Zmarł w Krakowie na zapalenie płuc d[łu]goletni kasyer teatru miejskiego Ludwik B[] waldt, były zecer. Pozostawił wdowę i tr[] dzieci.

— **Znaleziono** książeczkę wkładkową po[] wej Kasy oszczędności, którą można odebra[ć] administracyi „Naprzodu“.

— **Krajowy kurs majsterski dla s[]rzy.** Muzeum techniczno-przemysłowe pod[] wiadomości publicznej, że termin wnoszenia o przyjęcie na powyższy kurs został prze[] do dnia 5 października b. r. włącznie.

— **Do absolwentów Akademij [] wych.** W dniu 1 października b. r. o g[] czorem w domu przy ul. Wolskiej 14 (To[] i młodzieży handl.) odbędzie się zebran[] skie, na które zapraszamy wszystkich [] Akademij handlowych. St. Fromowicz, [] R. Tchórzewski.

— **Repertuar teatru miejski[] kowie.**

Sobota: „Szkoła“, sztuka w 4 akt[] wecki (nowość).

Niedziela: „Szkoła“, sztuka w [] Kawecki.

Poniedziałek: „Upiory“, dram[] Ibsena (popularne).

Wtorek: „Szkoła“, sztuka w [] ckiego.

Środa: „Cenzor moralności“, [] Ignacego Nikorowicza (ceny []

Czwartek: „Szkoła“, sztuka [] ckiego.

Piątek: „Cenzor moralnoś[] Ignacego Nikorowicza.

Sobota: „Przemysł pan[] aktach Bernarda Shaw'a []

Niedziela o godz. 3 [] sztuka w 4 aktach Jadw[] żone do połowy); o go[] sztuka w 4 aktach Z. []

N[]

Zmiany w nami[] wiadają, że obec[] ctwa hr. Łoś ma[]

następcę jego upatrzony jest radca dworu przy trybunale administracyjnym w Wiedniu dr. Kleeberg, były radca namiestnictwa we Lwowie.

Dr Kleeberg ma sławę dzielnego urzędnika, on w swoim czasie jako komisarz rządowy lwowskiej Kasy oszczędności zwracał uwagę na nadużycia dyrektora Zimy, bez skutku.

Aresztowanie szajki złodziejskiej, Zupełnie przypadkowo natrafiła policya na trop szajki, która od kilku miesięcy okradała mieszkańców, a skradzione rzeczy sprzedawała szynkarzowi Willnerowi przy ul. Żółkiewskiej 40. Ten znowu przez swego teścia Elmera, właściciela domu publicznego, sprzedawał skradzione rzeczy jubilerom. Przy rewizyi znaleziono u Willnera i Elmera mnóstwo biżuteryi, pochodzącej z kradzieży, częścią już połamanej dla łatwiejszej sprzedaży.

Z kraju.

Walka o sejm. Z Jarosławia piszą nam: Dnia 25 b. m. odbyło się tu zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: Reforma wyborcza do sejmu. Referent tow. poseł dr Lieberman, powitany burzą oklasków, w półtoragodzinnem przemówieniu opisał gospodarkę kliki szlacheckiej, pod której rządami kraj doszedł do strasznego ubóstwa i ciemnoty. Wyjaśniał, dlaczego szlachta nie chce dopuszczenia przedstawicieli robotnicznych do sejmu, przestrzegał klikę rządzącą przed połowicznem załatwieniem sprawy reformy wyborczej i zakończył wezwaniem do energicznej walki o powszechne, równe, bezpośrednie, tajne prawo wyborcze do sejmu.

Następnie dr. Stańko objaśniał niektóre ustawy sejmowe, wykazując, że w Galicyi wogóle nic nie zrobiono dla klasy pracującej wskazał na niesłychaną emigracyę, jako skutek rządów szlacheckich w kraju i zakończył swoje przemówienie postawieniem następującej rezolucyi:

„Zgromadzeni z oburzeniem protestują przeciw projektowi reformy wyborczej konserwatywnej większości sejmowej, żądając powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego prawa głosowania do sejmu“.

Rezolucyę tę jednogłośnie uchwalono.

Uniknięcie katastrofy. Z Sędziszowa donoszą: Żandarmerya tutejsza i władze prowadzą śledztwo w sprawie, która stać się mogła przyczyną wielkiej katastrofy. W ostatnich dniach zeszłego miesiąca na przestrzeni kolejowej między Ropczycami a Sędziszowem prowadzono roboty około wzmocnienia szyn i ustawiono z tego powodu sygnały, nakazujące powolną jazdę. Tymczasem jakaś zbrodnicza ręka usunęła owe sygnały i na torze kolejowym położyła 4 progi. Maszynista, nie widząc sygnałów, wjechał ze zwykłą szybkością pospiesznego pociągu na będącą w naprawie przestrzeń i na położone na szynach progi. Na szczęście pociąg, napełniony podróżnymi, uniknął katastrofy; trzy progi zrzuciła lokomotywa na stok wysokiego nasypu, czwarty zaś tak się wbił w żelaza, mające usuwać mniejsze przeszkody, że go trzeba było usuwać przy pomocy piły i siekiery. Znawcy twierdzą, że gdyby było nastąpiło wykolejenie w tym punkcie i przy tej chyżości pociągu, to miałoby ono straszne skutki.

Istnieje przypuszczenie, że podłożenia progów dopuścili się albo bandyci w zamiarze rabunku osób, jadących pociągiem, albo jakaś mściwa, podjudzona ręka.

Za odgryzienie nosa swej pani stawała przed sądem w Przemyślu służąca Aniela Słocińska. Rozprawa wykazała, że Słocińska za awantury wyprawiane swym służbodawcom była już 20 razy karaną. Za ostatni eksces otrzymała $1^1/_2$ roku więzienia.

Z zaboru rosyjskiego.

O należenie do bojówki P. P. S. W dniu 28 marca r. b., w okolicach Bodzanowa dokonana została przez naczelnika straży ziemskiej obława, w celu wykrycia sprawców napadu na pocztę pod Wyszordem. Między osaczonymi znaleźli się dwaj młodzi ludzie, z których jeden nazwał się Molskim, a drugi Tomaszem Kostką. Przy rewizyi osobistej u Molskiego znaleziono kwitaryusz bojówki P. P. S., proklamacye bojówki i broszurkę w kwestyi rozłamu, wynikłego w łonie P. P. S., u Kostki zaś tylko paszport. Po aresztowaniu M. i K., w drodze dochodzenia żandarmskiego ustalono, że właściwe nazwisko Molskiego było: Stanisław Kotarski. Jak w istocie nazywał się Kostka, pozostało to tajemnicą; sprawdzono tylko, że prawdziwy Tomasz Kostka zmarł.

Pociągnięci do odpowiedzialności sądowej z 2 cz. 102 art. k. k., Kotarski i „Kostka“ stawali w czwartek przed sądem wojennym i otrzymali cztery lata ciężkich robót.

Strejk na stacyi Gołonóg. Na stacyi Gołonóg kolei nadwiślańskich zastrejkowali w czwartek wszyscy robotnicy, zajęci przy przeładowywaniu towarów, w liczbie 164. Z powodu przerwy w pracy stacya zapełniona jest wagonami. Robotnicy nie chcą prowadzić żadnych układów: żądają tylko podwyższenia płacy. Do Gołonogu udali się z ramienia kolei: starszy kontrolor, Podwerbny, oraz kontrolor okręgowy.

Według ostatnich wiadomości, strejkujący robotnicy w liczbie 164 zostali wydaleni; na ich miejsce wynajęto nową partyę.

Tępienie policyantów. W ubiegły czwartek w Płocku, na ulicy Bialskiej zabito strażnika. Sprawcy zbiegli.

Skazanie stójkowego. Sąd okręgowy warszawski rozpoznał na posiedzeniu w dniu 25 b. m. sprawę stójkowego Wścisły, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa żony właściciela składu aptecznego p. Józefy Janiszewskiej. W dniu 19 kwietnia r. b. Wścisło powracając w stanie nietrzeźwym do cyrkułu, schwytał na ulicy Wspólnej jakiegoś chłopca i począł ciągnąć go do cyrkułu, wymierzając mu liczne razy. Gdy p. Janiszewska ujęła się za chłopcem, stójkowy zwymyślał ją, podczas czego chłopiec uciekł. Wtedy stójkowy począł szarpać panią Janiszewską, grożąc jej aresztowaniem. Napastowana ledwo zdołała wyrwać się pijanemu policyantowi i schronić się pod nr 4 przy ul. Wspólnej. Wścisło rzucił się wtedy za nią i wystrzelił z rewolweru, na szczęście bez skutku. Drugiemu wystrzałowi zapobiegła publiczność.

Sąd okręgowy skazał Wścisłę na półtora roku rot aresztanckich z pozbawieniem wszystkich szczegółowych praw i przywilejów.

Uwolnienie niewinnie skazanych. W dniu 8 grudnia 1905 roku włościanie rozgromili urząd gminny w Pilwiszkach w powiecie maryampolskim; napastnicy zniszczyli przytem wewnętrzne urządzenie, akta i książki i rozpierzchli się, zanim przybył oddział dragonów z 8 smoleńskiego pułku.

Na mocy zeznań strażników i żołnierzy zaaresztowano pod zarzutem udziału w pogromie włościan: Józefa Raczkowskiego, Jana Pankowskiego, Jana Ickajtysa, Józefa Kaczergisa i Czepajtysa. Kaczergisa oskarżono prócz tego także o zbrojny opór władzy: w chwili aresztowania go pod Pilwiszkami, Kaczergis miał strzelać, rewolweru jednak nie znaleziono.

Pomimo udowodnienia alibi, sąd okręgowy suwalski uznał pierwszych 4 oskarżonych za winnych i skazał: Raczkowskiego na $2^1/_2$ roku więzienia (jako nieletniego), pozostałych na katorgę od $3^1/_2$ do 4 lat.

Na skutek apelacyi skazanych, w dniu 25 b. m. Izba sądowa uchyliła wyrok pierwszej instancyi i uniewinniła oskarżonych.

Napad na urząd gminny i sklep monopolowy. W Złotym Potoku w powiecie częstochowskim sześciu ludzi uzbrojonych wtargnęło do urzędu gminnego, gdzie zabrali blankiety paszportowe i zniszczyli portrety carskie.

Ci sami ludzie napadli na sklep monopolowy w osadzie Janów w powiecie częstochowskim i zabrali 400 rubli gotówką.

Z caratu.

Psychopata dyktatorem. Cała prasa postępowa zwraca uwagę, iż osławiony gradonaczalnik Jałty (na Krymie) Dumbadze jest niewątpliwie psychopatą. Przytaczaliśmy kilka faktów z działalności tego dyktatora-psychopaty. Niedawno zaszedł znowu taki fakt. Gdy w obecności wielkich książąt poświęcano w Jałcie pewne sanatoryum, miał przemowę do obecnych prezydent miasta. Po skończonej przemowie zbliża się do prezydenta Dumbadze i zaczyna mu w bardzo ostrej formie robić wymówki za to, iż zaczął swe przemówienie od słowa: „Panowie!“ nie uwzględniając oddzielnie wielkich książąt. Gdy prezydent zwrócił uwagę czarnosecinnemu psychopacie, iż nie ma prawa mu robić wymówek, Dumbadze wrzasnął:

— Komendancie! Zaaresztować go!

Dopiero dzięki interwencyi niektórych obecnych przy tem osób udało się poskromić rozjuszonego psychopatę.

Jak odbywają się wybory w kuryi robotniczej? Wbrew agitacyi partyi socyalno-demokratycznej za wyborami (przeważnie ze strony frakcyi „mieńszewików“), daje się zauważyć wśród mas robotniczych ogromny indyferentyzm, prawie zupełna obojętność. „Sprzykrzyła się nam ta komedya dumska!“ — powiadają robotnicy.

Wobec tego w gubernii petersburskiej prawie połowa przedsiębiorstw zupełnie bojkotowała wybory: z 59 fabryk brało udział tylko 31. Bojkot został przeprowadzony w dwóch formach: robotnicy albo zupełnie nie stawiali się do urn, albo też przysyłali specyalne delegacye z oświadczeniem, iż wybór pełnomocników uważają za komedyę, wcale niepotrzebną dla robotników. W pozostałych przedsiębiorstwach wybrano zwolenników socyalnej demokracyi i równocześnie zbierano składkę na wypadek, jeśli wybranego ześlą lub pozbawią pracy w fabryce.

Mniej więcej to samo powtarza się i w innych guberniach. Np. według telegramu do „Rusi“, w uprzemysłowionej gubernii jekaterynosławskiej do urn stawiła się $^1/_{10}$ ogółu robotników. Wybrano prawie wyłącznie socyalnych demokratów mieńszewików.

Ciekawem jest również, iż w niektórych miejscowościach wbrew uchwałom partyi socyalno-rewolucyjnej, odrzucającym udział w wyborach, wybrano jednak eserowców. Np. według telegramów petersburskiej agencyi, w gubernii wiackiej w kuryi robotniczej wybrano więcej socyalistów-rewolucyonistów, niż socyalnych demokratów.

Przeszłość antysemity Mieńszykowa. Dziennik „Siegodnia“ zamieszcza sensacyjne szczegóły biograficzne osławionego „publicysty“-antysemity (z gazety „Nowoje Wremia“) Mieńszykowa. Przytoczymy parę faktów.

Gdy Mieńszykow pracował jeszcze w piśmie „Niediela“, wydawanem przez Gajdeburowa, któremu zawdzięczał wszystko, prowadził równocześnie pocichu pertraktacye z żydami (antysemita!), namawiając ich do zlicytowania „Niedieli“ za długi i powierzenia mu tego pisma.

Gdy zaś Gajdeburow wydobył parę tysięcy rubli na dalsze wydawanie „Niedieli“ i schował je gdzieś w lokalu redakcyjnym, Mieńszykow, który mieszkał właśnie przy redakcyi, sprowadził komornika, który wprost udał się do miejsca, gdzie były przechowywane pieniądze i położył na nich areszt za długi.

Wreszcie Mieńszykowowi udało się uniemożliwić swemu dobroczyńcy dalsze wydawanie „Niedieli“, lecz żydzi-wierzyciele nie chcieli oddać pisma Mieńszykowowi.

Stąd gniew antysemickiego „publicysty!“

Oficyalna „Rossja“ o zwycięstwach opozycyi. Wobec zwycięstwa opozycyi podczas odbywających się wyborów, oficyalna „Rossja“ w paroksyzmie wściekłości plecie niestworzone rzeczy:

„Przywódcom kadeckim niepodobna odmówić rozumu i zręczności; jest to jednak zręczność drapieżców (?), polujących na władzę niewiadomo na czyj rachunek (?) i z czyjego rozkazu (?)“.

Ze świata.

W sprawie rzekomej „rewolucyi polskiej“ nad Renem, o której przed paru dniami pierwszą wieść przyniósł „Berliner Tageblatt“ otrzymuje „Dziennik Poznański“ następującą informacyę z Bochum:

„Redaktorowi „Wiarusa Polskiego“ oświadczył na zapytanie szef policyi w Meers, że „Bandnoniumklub auf Hoher See“ jest niemieckim kółkiem muzycznem, do którego należy kilku Polaków, są to przeciez mazurzy ewangieliccy. Zastrzelony szewc Ploka, pleszowianin nie był członkiem klubu i nie zastrzelił go policyant, tylko ugodziła kula uczestnika burdy, wywołanej przez odmowę piwa. Zajścia nie mają więc związku żadnego ze sprawą narodową“.

Cytując relacyę „Berliner Tageblattu“ podaliśmy zaraz w wątpliwość wiarogodność tego źródła, jako znanego z hakatyzmu — mimo marki liberalnej. Istotnie, wersya jego okazała się tendencyjną, a zmierzała ku temu, aby przedstawić przesiedleńców polskich w Nadrenii, jako czynnik zakłócający tam spokój publiczny.

Ospa w Wiedniu. Wczoraj zgłoszono nowe 3 wypadki ospy, z tych 2 u dzieci.

Zamach policyjny przeciw szkole agitatorów w Berlinie. Policya berlińska wyszukała sposób, aby świeżo utworzonej szkole dla agitatorów wyrządzić szkodę. Wezwała mianowicie dwóch z wykładających tow. dra Hilferdinga i Pannekocka i oświadczyła im, że zostaną wydaleni z Prus, jeżeli będą wykładali w szkole utworzonej przez zarząd partyi socyalno-demokratycznej w Berlinie celem kształcenia agitatorów partyjnych. Obaj towarzysze musieli przerwać swe wykłady, gdyż dr Hilferding jest obywatelem austryackim, zaś Pannekock holenderskim.

Ale policya omyliła się, sądząc, że uda jej się szkołę zniszczyć. „Vorwärts“ ogłasza w numerze czwartkowym, że zamiast tow. Hilferdinga i Pannekocka inni towarzysze obejmą wykłady.

Eksplozya nafty. Z Honkong donoszą: Podczas pożaru w miejscowości Wuczau, który już zupełnie ugaszono, nastąpił wybuch w składzie nafty. W mieście podczas pożaru rabowano. Konsulat angielski jest strzeżony przez załogę angielskiej kanonierki.

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **pianole** — krajowe i zagraniczne nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Na nerwowych i słabych, szczególnie takich osób, które wskutek przebytej choroby czują się mizerne i zmęczone, wywrze bardzo dobry skutek od wielu lat słynnie znany SANATOGEN. Ten środek leczniczy, jak poświadczają orzeczenia i listy znakomitych lekarskich powag, odda wszędzie nieocenione usługi tam, gdzie potrzebne jest wzmocnienie ciała i ustroju nerwowego. Także u innych osób Sanatogen wzmacnia ustrój ciała i podnosi znacznie jego odporność.

Zwraca się uwagę na dołączony do dzisiejszego numeru prospekt, dotyczący Sanatogen.

Z literatury i sztuki.

Koncert Tadeusza Łowczyńskiego. Na koncertach robotniczych w Krakowie, zbierał pierwsze swe laury Łowczyński. Odrazu spostrzeżono, że to śpiewak, który ma świetną przyszłość przed sobą, jeżeli warunki naturalne, dane mu przez przyrodę, uzupełni pracą i nauką. I nie omylono się. Wczorajszy „wieczór pieśni“ Łowczyńskiego w sali starego teatru okazał go już śpiewakiem wyrobionym, który przeszedł dobrą szkołę i panuje znakomicie nad swym nadzwyczajnym, metalicznym głosem. Wszystkie zalety, jakie posiada, temperament i inteligencya, liryzm i wzorowa dykcya (dzięki której wprost zbędnym był program z tekstami), a przytem głos potężny, czysty, świeży i pełny, o wielkiej skali i giętkości, składają się na to, że Łowczyńskiego czeka pierwszeństwo pomiędzy polskimi tenorami i sława światowa. Śpiewał on wczoraj pieśni polskie, włoskie i niemieckie. Najlepiej podobały się w jego interpretacyi arye z „Carmen“ i „Pajaców“, jako też „Asra“ Rubinsteina, pieśni H. Wolfa i krakowiak. Nowością w Krakowie był odśpiewany przezeń bukiet pieśni najmłodszych kompozytorów polskich, Raczyńskiego, Jachimeckiego, Świerzyńskiego, Wolfsthala i Walewskiego, który mu doskonale akompaniował na fortepianie. Łowczyński idzie na scenę warszawską pod najlepszemi wróżbami.

TELEGRAMY

z dnia 28 września.

Neuheim. Wielki książę badeński zmarł dzisiaj rano.

Dla kolejarzy prywatnych.

Wiedeń. (Tel. wł.). Rada zawiadowcza kolei północno-zachodniej zwołała na d. 2 października posiedzenie, celem uchwalenia polepszenia płac swego personalu.

Takie same posiedzenie rady zawiadowczej uprz. kolei państwowej odbędzie się 3 października.

Nieprawne rozwiązanie zgromadzenia przez policyę.

Praga. (Tel. wł.) Na zwołane przez stronnictwo czeskich socyalistów narodowych zgromadzenie antyklerykalne, wtargnął komisarz policyi, rozwiązał je, a uczestników odprowadził na policyę. Nie pomogły przedstawienia ani protest posła Choca, że zgromadzenie jest poufne, zwołane na podstawie § 2 ustawy o zgromadzeniach.

Zniesienie reakcyjnej ustawy przeciw służbie domowej.

Budapeszt. (Tel. wł.). Rada gminna w Preszburgu uchwaliła w zeszłym roku nowy statut dla służby domowej, zawierający drakońskie przepisy przeciw służbie. Partya socyalno-demokratyczna w memoryale wystosowanym do ministra spraw wewnętrznych wskazała na reakcyjny charakter nowego statutu i zaprotestowała przeciw jego wejściu w życie. Minister stosownie do tego przedstawienia odmówił zatwierdzenia statutu.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

Budapeszt. Na zgromadzeniu partyi niezawisłości w IX okręgu miejskim wygłosił minister oświaty hr. Apponyi mowę, w której poruszył także sprawę reformy wyborczej i wywodził, że przedłożenie o reformie wyborczej zostało już w ministerstwie spraw wewnętrznych zupełnie wygotowanem. Hr. Andrassy prześle w najbliższym czasie projekt odnośny swoim kolegom ministeryalnym, aby się mogli w nim zoryentować; nastąpi to prawdopodobnie w ciągu przyszłego tygodnia. Po zwykłem w takich wypadkach przedyskutowaniu projektu przyjdzie on przed Izbę posłów w początku najbliższej sesyi. Hr. Apponyi dodał, że ustawa pod każdym względem będzie odpowiadała społecznym wymogom dzisiejszego ducha czasu, że uwzględni wszelkie nowożytne kulturalne dążności i, że postarano się w niej o postanowienia, któreby zagwarantowały węgierski charakter ciała ustawodawczego.

Budapeszt. (Tel. wł.). Prezydent Izby posłów Justh oświadczył, że jest zwolennikiem powszechnego i tajnego prawa głosowania, które ma być wykonywane gminami. Żąda jednak, aby węgierski charakter państwa został zachowany.

Przysięgli za karą śmierci.

Paryż. Sędziowie przysięgli przy końcu sesyi wrześniowej wręczyli prezydentowi sądu podanie, w którem wyrażają ubolewanie z powodu nieuwzględnienia uchwał sędziów przysięgłych w sprawie zatrzymania kary śmierci.

Powodzie w Hiszpanii.

Madryt. Gubernator Malagi donosi: Podczas powodzi zginęło **72** osób, 68 odniosło rany. Zbiory winne zniszczone. Piwnice pod wodą. Most kolejowy zsunęła woda 200 metrów dalej. Deszcz pada dalej. Zachodzi obawa dalszej katastrofy, jeżeli deszcz nie ustanie.

Madryt. Z Malagi donoszą, że położenie tam polepszyło się; dzisiaj opróżnionych ma być 2000 pomieszkań, których mieszkańcy znajdą się bez dachu nad głową.

Wojna w Marokko.

Paryż. Urzędowa depesza z Casablanca z 26 bm. donosi, że wszystkie szczepy poddały się, przyjmując wszystkie warunki francuskie, z wyjątkiem sześciu

szczepów, które jeszcze rokowań nie rozpoczęły.

Tanger. Mulej Hafid zamianował Rajzulego baszą Tangeru.

Rzeź chrześcijan w Chinach.

Szanghai. (Niem. Tow. kabl.). W miejscowości Kanczufu, w prowincyi Kiangoi, wybuchło powstanie, skierowane przeciw chrześcijanom. Włoski misyonarz, nazwiskiem Carduglia, został zamordowany; drugi tamże działający misyonarz francuski zdołał umknąć. Seminaryum i kościół spalone. Powodem zaburzeń jest brak ochrony ze strony miarodajnych sfer, które tylko pozornie występują przeciw powstańcom. Chińczycy donoszą z głębi kraju, że liczni chińscy księża i chrześcianie zostali wymordowani, a wiele kościołów zdemolowanych.

Szanghaj. (Biuro Reut.). W Nankanghsnen w prowincyi Kiangsi wybuchło powstanie. We wsi Javoli zamordowano kilku chińskich chrześcian i 1 duchownego. Stacyę misyjną Lazarystów w Kanhuku spalono. Misyonarze uciekli do Kianghu i prosili telegraficznie francuskiego konsula o pomoc.

Szanghai. Powstanie bokserów, zwracające się przeciwko obcym w Kiangsi, skierowane jest głównie przeciw chrześcijanom. Pewien ksiądz francuski ratował się ucieczką, nie wiadomo jednakże, co się z nim stało. Trzej inni księża znajdują się obecnie pod osłoną władz chińskich.

Z Rosyi.

Napady i zamachy.

Tobolsk. (Pet. ag. tol.). Dnia 24 bm. w odległości 15 wiorst od miasta zrabowano 60.000 rubli z poczty, jadącej do Tiumenia. Zabito dwóch pocztylionów i dwa konie.

Czernichów. (Pet. ag. tel.). Przed kilku dniami jedenastu młodych ludzi napadło na dwór księżny Dołgorukowej w powiecie nowozybkowskim. Związali oni stróża, obili rządcę, zrabowali 500 rubli, oraz przedmioty srebrne i inne, zamknęli rządcę i jego rodzinę w piwnicy, podpalili dom, kantor, stajnię i budynki, które zgorzały do szczętu. Ocalała jedynie gorzelnia. Ludność nie gasiła ognia, a wójt nie zawiadomił dragonów, chociaż wiedział, że znajdują się w odległości 10 wiost.

Penza. (Pet. ag. tel.). Wieczorem dnia 25 b. m. zabito na drodze ze składów do mieszkania, pomiędzy wagonami, ośmiu wystrzałami, inżyniera Safarewicza, naczelnika składów stacyi Penza kolei syzrańsko-wiaziemskiej.

Krasnojarsk. (Pet. ag. tel.). W Abanowsku rzucono bombę do mieszkania komisarza przez okno. Ofiar niema.

Taszkent. (Pet. ag. tel.). Trzema kulami został ciężko raniony w pierś naczelnik warsztatów kolejowych Ranberg.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Konferencya wszystkich zarządów stowarzyszeń i grup miejscowych odbędzie się we wtorek 1 października punktualnie o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. w Krakowie (ul. Wiślna 5).**

* **Zabawę taneczną** urządza Stowarzyszenie robotników metalurgicznych w Krakowie w sobotę 5 października w lokalu Związku stow. rob. (ulica Wiślna 5). Program nader urozmaicony. Początek zabawy o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 60 h. Bilety można wcześniej nabywać w Związku stow. rob. po cenie 50 h.

* **Baczność stolarze krakowscy!** We środę 2 października o godzinie 6½ wieczorem odbędzie się w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5) poufne zgromadzenie. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Zarząd zaprasza wszystkich robotników stolarskich o punktualne przybycie.

* **Wiedeń.** Lokal stowarzyszenia robotników polskich „Siła" na ogólne niedzielne zebrania towarzyskie mieści się: VII. Neubaugasse 5 (od rogu Mariahilferstrasse).

W niedzielę 29 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się wieczorek humorystyczny połączony z tańcami. Goście mile widziani.

* **Towarzystwo Polaków pracujących w Monachium** znajduje się na Müllerstrasse pod nr 55 „Gasthaus zur Sendlingerthorquelle". Zebrania odbywają się co niedzielę o godzinie 8-ej wieczorem.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 28 września. Pszenica na październik 11·06 do 11·07. Pszenica na kwiecień 11·73 do 11·74. Żyto na październik 9·54 do 9·55. Żyto na kwiecień 10·17 do 10·18. Owies na październik 7·68 do 7·69. Owies na kwiecień 8·22 do 8·23. Kukurudza na wrzesień —·— do —·—. Kukurudza na maj 6·77 do 6·78. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie słabe. Pogoda: pochmurno.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Pochmurno, słabe wiatry, mgła poranna, mierne zimno.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Dr S. ZELT
przeniósł swą kancelaryę adwokacką z Tarnowa do Żabna.

Dr Marek Berger
ordynuje
od października do maja w **Abbazyi**, latem jak lat ubiegłych w Iwoniczu.

Dentysta dr J. Syrop
wrócił i ordynuje jak dawniej: **Kraków, Plac WW. Świętych l. 10, I. piętro,** naprzeciw magistratu.

Lecznica chirurgiczna i Instytut Roentgenowski
419 (Przenośny aparat Roentgena)
dra Artura Frommera
Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób.
Godziny przyjęć: od 9—11 i od 3—4. Kraków, **ul. św. Tomasza l. 18,** I. piętro (róg ul. Floryańskiej). Telefon 81.

Germanista słuch. filozofii, udziela lekcyj języka niemieckiego. — Adres: Dębniki, Ogrodowa 110.

Zwracamy uwagę naszych czytelników na rubrykę **„Drobne ogłoszenia"** w dziale inseratowym „Naprzodu" i prosimy, by korzystali z tej rubryki przy różnych okazyach: czy to szukając lokatora na mieszkanie, czy też przy kupnie lub sprzedaży czegoś, przy poszukiwaniu pracy i t. p.

Maszyny do pisania
naprawia i czyści szybko i gruntownie skład maszyn do szycia i warsztat naprawy **Ignacego Grossa** w Krakowie, Starowiślna 1 (naprzeciw gł. poczty).

Łaskawa Pani Dobrodziejko!

Czy Pani wie, dlaczego przy zakupnie kawy słodowej należy wyraźnie żądać »Kathreinera?«



Oto dlatego, że bez wyraźnego żądania »Kathreinera« naraża się Pani na to, że nadzą Jej jakąś mniej wartą imitacyę, naśladownictwo, niemające tych wszystkich znakomitych zalet, jakie prawdziwy »Kathreiner« posiada.

Albowiem tylko *»Kathreinera Kneippa kawa słodowa«* **posiada, dzięki swemu szczególnemu składowi, aromat i smak prawdziwej kawy ziarnowej.**

Prosimy zatem: Łaskawe Pani Dobrodziejka raczy dokładnie zapamiętać, że prawdziwego »Kathreinera« można nabyć tylko w zamkniętych pakietach, mających napis »Kathreiners Kneipp - Malzkaffee« z portretem proboszcza Kneippa jako marką ochronną.

„KOSMOS" **znakomite hygieniczne tutki do papierosów** poleca fabryka St. Wołoszyńskiego, Kraków, Krupnicza 21. **„KOSMOS"**
Do nabycia w trafikach i handlach.

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słowo 6 hal., [illegible] 20 hal.

Powóz półkryty
na parę koni jest do sprzedania, wiadomość Blich 28. 607

Pomadki
mieszane ½ klg. 1 K. 20 h. **Herbatniki** ½ klg. 1 K. 20 h. Karmelki nadziew. ½ klg. 1 K. Ciasta 6 h. Codziennie świeże. Poleca fabryka wyrobów cukierniczych Poselska 15, prowadzona pod osobistym kierunkiem Romualda Pieczarki. 368

Droguerya J. Stiela w Podgórzu
poleca wszelkie artykuły chirurgiczne, kosmetyczne, gumowe i środki lecznicze. Wysyłka 2 razy dziennie. nie licząc opakowania. 387

Antracytu
i koksu dostarcza szybko N. Katzner w Podwołoczyskach. 514

Pannę do biura
biegłą w języku polskim i niemieckim poszukuje się. Pierwszeństwo mają, które już poprzednio w biurze pracowały. Zgłoszenia od 2—3 **Sina Pelz, Gertrudy 29.** 609

Czeladników stolarskich
do lepszych robót meblowych oraz uczniów przyjmie zaraz Edward Knirling, stolarz artystyczny i meblowy w Cieszynie, ul. Hohennegera. 559

Na nagniotki
Niezawodna pasta nawet na zastarzałe nagniotki w aptece E. Sokalskiego w Kętach. Dwa pudełeczka za zaliczką 60 hal. 474

Poszukuję subjektów
i praktykantów. **W. Rosenblum, Grodzka 38.** 517

Zastępców
prowizyjnych do sprzedaży artykułu spożywczego bardzo pokupnego, poszukuje dom eksportowy. Zgłoszenia pod „Naturwein 100" Budapest. Hauptposterestante. 601

Młody człowiek
władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie uczęszczający na naukę buchalteryi i piszący na maszynie, poszukuje posady. Łaskawe zgł. pod H. K. 260 do Administracyi „Naprzodu". 614

Panna
do nauki modniarstwa potrzebna zaraz. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu". 464

Tanio nabyć można w nowo otworzonem DOROTEUM, ul. Szajnochy, we Lwowie, następujące, przez wielce szanownych państw do komisowej sprzedaży oddane przedmioty:

2 sypialnie, 4 konie, 6 krów i kilka wieprzów, 6 koców na konie, 3 wozy, 2 sanki, 2 damskie i 2 mężkie siodła, przeróżne obrazy, bronie palne, szable, 2 pianina, 3 fortepiany, różne meble, jak:

10 stołów, kompletne urządzenie cukierni, kompletne urządzenie dla modniarstwa, 15 dywanów perskich, 10 par portier, kilka lamp, 5 parawaników, 2 świeczniki na gaz i elektrykę, 4 garnitury salonowe, 5 kredensów, 18 krzeseł, 3 łóżka (patent) Buffala Bill, 3 łóżka mosiężne, 6 karniszów mosiężnych, 4 pary firanek koronkowych, 6 stór kolorowych i aplikacyjnych, jakoteż praw. srebrne, i chińsko-srebrne wyroby, porcelany, szkła, 3 zegary ścienne, 15 zegarków kieszonkowych, uprzęży dla koni, 3 kredensy kuchenne, 2 bufety, 2 nowe wanny, 2 używane wanny, 5 maszyn do szycia Singera „Bobbin", **8 sztuk płótna. Mała wyprawa ślubna,** składająca się z nieużywanych **koszul,** majtek, koszul nocnych, pończoch, halek, chusteczek kieszonkowych i obrusów stołowych. **Dalej rogi, torby myśliwskie, trofea myśliwskie, prócz tego różne obrazy, wyroby, ze złota i srebra, dywany, firanki, draperye, meble mahoniowe i mebelki galanteryjne, i godne podziwienia rzeczy starożytności. Wstęp wolny bez przymusu kupna. Przyjmujemy także do komisowej sprzedaży meble, obrazy, fortepiany, powozy, konie, maszyny, jakoteż wszystkie możliwe przedmioty do przechowania w naszych halach i stajniach okazyjnych. Z prowincyą listowne porozumienie.**



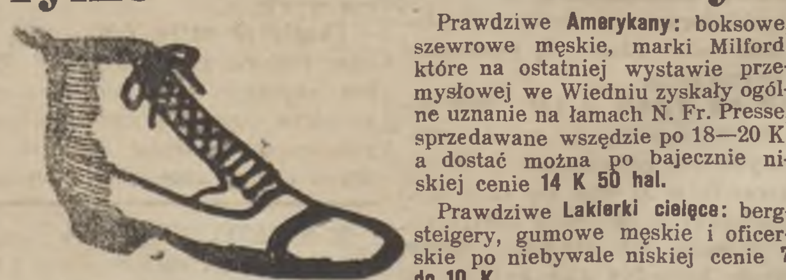
Najlepsze i najtańsze
Wyroby tkackie
poleca
Józef Bajgrowicz
w Korczynie obok Krosna
pod „Opatrznością".

Próbki w wielkim wyborze posyłam na żądanie darmo i opłatnie.

GRAND „AU PRIX FIXE" MAGAZIN
w KRAKOWIE, ul. Grodzka liczba 3, I. piętro
poleca swój pierwszorzędny magazyn wiedeński
ubiorów męskich i dziecinnych, oraz zarzutki i paltoty 584
po najumiarkowańszych cenach.

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego
Munka oszczędzające, jędrne mydło
z „nosorożcem" lub „kosą" 36
z pierwszej galicyjskiej parowej Fabryki mydła
SZYMONA MUNKA W ŻYWCU.
(Założonej w roku 1846). Próbki i cenniki darmo.

Tylko 14 dni! Rzadka okazya!



Prawdziwe **Amerykany:** boksowe, szewrowe męskie, marki Milford, które na ostatniej wystawie przemysłowej we Wiedniu zyskały ogólne uznanie na łamach N. Fr. Presse, sprzedawane wszędzie po 18—20 K, a dostać można po bajecznie niskiej cenie **14 K 50 hal.**

Prawdziwe **Lakierki cielęce:** bergsteigery, gumowe męskie i oficerskie po niebywale niskiej cenie **7 do 10 K.**

Lak znakomitej jakości, pierwszego fabrykatu. Najlepsze R. szewrobergsteigery męskie po **K 8·50,** jakoteż wszelkiego wyboru obuwie, również wyjątkowo tanio. 203

A. Süsser — Kraków, Szpitalna 3.

Najprzedniejszą
HerbatęCeylon
„Rangalla Ceylon-Tea"
pod własną marką ochronną **„PALMA"**, importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chemicznie badaną, po cenie:

Nr. 1. opakow. czerwono-złote K 1·40 za 125 gram.
Nr. 1. opakow. czerwono-złote K 0·75 za 62½ gr.
Nr. 2. opakow. fiołkowo-złote K 1·20 za 125 gram.
Nr. 2. opakow. fiołkowo-złote K 0·65 za 62½ gr.

przy odbiorze 1 klg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier, poleca 365
Antoni Hawełka w Krakowie
c. i k. dostawca Dworu Austro-Węgierskiego i król. Dworu Grecyi.

Potrzebny Sklep ze składem
Wiadomość: Administracya „Naprzodu", Kraków, Sławkowska 29.



DOM TOWAROWY
J. Buchner
Kraków
Stradom l. 23.
dom własny.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że nadszedł do mego składu transport wszelkiego rodzaju najmodniejszych materyałów angielskich na suknie i kostyumy, jakoteż materyj jedwabnych, bardzo wielki transport dywanów, chodników, kap pluszowych, koronkowych, jedwabnych i wełnianych, firanek i stor tiulowych i koronkowych, kołder wełnianych i atłasowych i kocyków sławuckich.

Okazyjna sprzedaż resztek rozmaitych materyałów wełnianych i jedwabnych na suknie i bluzki po bardzo niskich cenach. 592

DALMIOS

z watą „Salvesol“

Tutki cygaretowe egipskie, ozdobne — dla wybrednych smakoszy.

Palą się równo i lekko, nie czernieją, smak mają łagodny, nie spalają się szybko, wskutek tego **dym jest chłodny,** co jest wielką zaletą tutek cygaretowych.

Każdy palący tytoń chcąc uniknąć **zatrucia nikotyną,** winien palić tylko **w cygarniczkach szklanych** z watą „Salvesol“; pochłania ona nikotynę, a więc usuwa jej szkodliwe działanie.

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar. 567

10 cygarniczek szklanych 1 K 20 h.
Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 h.
1000 tutek cygaretowych Dalmios K 3·20.

Wyroby te poleca:

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS“

Mr. W. BEŁDOWSKI, Kraków.

ZAKŁAD Wodoleczniczy i SANATORYUM

Spec. chor. nerwowych

Dra B. Kupczyka

Kraków ul. Szujskiego L. 11.

Telefon 695.

Wodolecznictwo, parnia, gorące kąpiele powietrzne ogólne i częściowe, kąpiele świetlno-elektryczne ogólne i częściowe, gazowe nasycane ciekłym kwasem węglowym (nauheimskie), natryski elektryczne, sztuczne kąpiele mineralne, ciepłe wanny. — Elektryzowanie wszelkiego rodzaju. Masaż ręczny, wibracyjny, elektryczny. Leczenie dyetetyczne, tuczne. — Pokoje dla chorych. Oświetlenie elektryczne. Okłady mułowe Fango. 568

Wskazania:

Choroby układu nerwowego, żołądka i jelit, reumatyzm, niedokrewność, osłabienie ogólne otyłość, skaza moczanowa, cukrzyca. Choroby serca i naczyń krwionośnych.

Wysyłka czeskich instrumentów muzycznych

po najtańszych cenach fabrycznych.

Bezpośrednio z fabryki nabywać można po cenach najtańszych.

Podług moich zobowiązań odnośne wysyłki zamawiający nie ryzykuje wcale, ponieważ na żądanie zamieniam towary lub też zwracam pieniądze. Skrzypce dla początkujących od 4·80, 5·50, 6·—, 6·80, 7·60, 8·60. Skrzypce koncertowe K 12·50. 14·—, 17·—, 20·50. Skrzypce solowe silne w tonie po K 50·—, 60·—, 80·—. Smyczki skrzypcowe po K —·80, 1·—, 1·40, 2·—, 2·40 i wyżej. Pikolo i flety solidnie wykonane K —·90, 1·60, 2·— i wyżej. Klarnety w najlepszej jakości po K 9·—, 11·—, 12·—, 14·— i wyżej. Wysyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości przez 463

Dom eksportowy towarów muzycznych

HANNS KONRAD, Nadworny dostawca, w Brüx Nr 468 (Czechy).

Bogato ilustr. polskie cenniki z przeszło 3000 ryc. wysyła darmo i opłatnie.

W 6 DNIACH do AMERYKI 657

Przeprawa pasażerów do

KANADY i ARGENTYNY.

Żądać pouczenia. Korespondentka wystarczy.

Falck & Co., Hamburg, Raboisen 30 N.

Korespondencya we wszystkich językach.

Najlepszem i najtańszem oświetleniem

dla fabryk, biur, magazynów, restauracyj, stowarzyszeń etc. jest

Nowe światło żarowe Kramera

Wisząca siatka gazowo-żarowa z oszczędnością gazu !!
Proszę żądać zaprowadzenia próbnej lampy!

Modele o sile światła 120 do 600 świec.

Kramerlicht-Verkaufsbureau, Wiedeń, VI., Köstlergasse 5.

Telefon 9040.

Zjednoczone austryackie akcyjne towarz. żeglugi parowej

„AUSTRO AMERICANA“

Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny oraz Zastępstwo austr. i p. n. LLOYDU

GOLDLUST i S-ka

Kraków, ul. Lubicz l. 8.

Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z dnia 30 kwietnia 1901 do l. 2190 do ustanawiania ajentów i reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi.

Regularna i bezpośrednia komunikacya

z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Trzymajmy się zasady: „swój do swego“. Kto więc chce jechać niech się uda tylko do firmy krajowej:

Jeneralna Ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych

GOLDLUST i Ska Kraków, Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego. — Lwów, ul. Na Błonie 2. — Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa, oraz wszystkie prowincyonalne ajencye. 34

Dom towarowy

ABRAHAMA LINDENBAUMA

w Krakowie, ul. Dietlowska 41.

na sezon jesienny

CENY STAŁE! | SZYBKA USŁUGA

poleca w wielkim wyborze

po cenach bezkonkurencyjnych:

Trykoty wełniane i bawełniane, pończochy, skarpetki, kalosze rosyjskie i krajowe, chustki i szale wełniane, bielizna Prof. Jägera, halki i ubranka dziecinne, rękawiczki skórkowe i wełniane.

Największy

SKŁAD OBUWIA

Wyrób karlsbadzki, amerykański Goodyear i Atlas Welt.

Bielizna męska, damska i dziecinna z najlepszych fabryk.
Jedwabie, aksamity, plusze. Wszelkie przybory do sukien damskich itd.

Za towary nieodpowiednie zwraca się pieniądze.

Specyalna budowa godna zwiedzenia, bez obowiązku kupna.

538 **Otwarty od 8 rano do 1 i od 2 do 8 wieczór.**

Pierwszy krajowy skład Gramofonów i Fonografów

Józefa Wekslera, w Krakowie

ulica Grodzka 71 163

poleca w bardzo wielkim wyborze **Gramofony, - Fonografy, płyty i walce najnowszych zdjęć. -**

Gramofon koncertowy z 10 płytami 35 złr.

Części składowe zawsze na składzie. **Ceny bardzo przystępne.** Reperacye wykonuje się dokładnie i szybko **po cenach umiarkowanych.** Cenniki darmo i opłatnie. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się **odwrotną pocztą.**

Już nadszedł pierwszy wagon świeżej, kiszonej

prawdziwej

Kapusty Morawskiej

oraz **ogórków Znajmskich** i wysyła takowe odwrotnie niżej cen fabrycznych.

Proszę o łaskawe żądanie mego cennika.

Z poważaniem **JULIUSZ SPIRA**

Fabryczny skład kapusty Morawskiej i ogórków Znajmskich.

Kraków, ul. Koletek 4. 621

WATTELINĘ

Wełnianą od 1 K za metr
Watę bawełnianą od 1 K 30 h. do 6 K za klg. 613
Watę arkuszową dr Brunsa

poleca skład fabryczny **Abr. Tislowitz, Krakowska 43.**

Ameryka — Kanada

Bilety okrętowe do Nowego Jorku, Bostonu, Filadelfii, Quibec, Buenos-Ayres itd., itd.

G. SCHYNS

przez król. rząd belgijski koncesyonowane **przedsiębiorstwo okrętowe w ANTWERPII,** Appelmanstrasse Nr 1.

AGENTÓW POSZUKUJE SIĘ! 622

K. 3 kosztuje kauczukowa ręczna stampilia, z nazwiskiem, charakterem, adresem, długości 6 cm., z nieograniczoną trwałością z kasetką i poduszeczk. do odbijania. — — — — —

Darmo wysyłam cennik o stampiliach, drukarniach domowych, numetatorach, szablonach itd.

Fabryka stampilii: J. Lewinson, Wiedeń I.
Adlergase 12. Filia w Odessie.
Zastępcy poszukiwani. 144

Korzystajcie ze sposobności

Do magazynu Zegarm.-Jubilersk. p. f. **JÓZEF FEIL, w Krakowie, Grodzka 60.** nadszedł wielki transport najlepszych zegarków, oraz biżuteryi ze złota i srebra. Ceny niskie. **Polskie cenniki wysyła na żądanie franco.** 480

Fortepiany i pianina

nowe i przegrane do sprzedania i wynajęcia ul. Dominikańska Nr. 1, II piętro. **STANISŁAW BOROŃ.**

Pensyonat „Ukraina“

Kraków, Karmelicka 40,

poleca pokoje umeblowane z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy lub krótszy. — Łazienka w domu. Tamże wydaje się obiady i kolacye na miejscu lub na miasto.

MAGAZYN OBUWIA

firmy Jungerwirth

572 znajduje się w Krakowie

tylko ulica Grodzka 43.

Najlepsze i najtańsze źródło!

Zwraca się uprzejmie uwagę, że od moich instrumentów muzyczn. nie płaci się cła, gdyż są krajowego wyrobu.

Gwarancya. Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Poleca najlepszą harmonię nr. 306¼ 10 klawiszy, 2 rzędy, 50 tonów, wielkość 31×15½ cm. K 7·90. Nr 307¼ 10 klawiszy, 3 rzędy, 70 tonów, wielkość 31×15½ cm. K 8·60. Nr 663¼ „Przyjaciel ludu harmonia“ 10 klawiszy, 2 rzędy, 50 tonów, podwójne miechy, 3 rzędy trąbki, wielkość 31×15 cm. K 7·40. Lepsze harmonie po K 9·50, 10·20 12·—, 14.20, 16·50 i wyżej. Są w moim katalogu uwidocznione. Ręczy się za ładną i dobrą robotę. Wysyłka za pobraniem przez **c. k. nadworn. dostawcę**

Hanns Konrad

dom wysyłkowy towarów muzycznych

w Brüx Nr 652 (Czechy).

Główny katalog z przeszło 3000 wzorów wysyła na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 594

Zofia Kruszewska

pianistka z Warszawy

b. uczenica prof. Leszetyckiego

udziela lekcyj gry fortepianowej, teoryi muzyki i chórów. Bliższych informacyj zasięgnąć można u p. Lipińskiej, ul. Kopernika 10, od godziny 2 do 3. 620

Browar w Myślenicach

poszukuje bednarza do grubej i drobnej roboty.

Płaca 70 kor. miesięcznie i 3 litry piwa dziennie. 623

Wszelkie naprawy maszyn do szycia

wykonuję. Wielki skład części maszynowych. Ceny najtańsze.

L. Niemetz

Mechanik 617

Kraków, ul. Szewska l. 2.

Kto szuka?

zajęcia, posady, lekcyi, robotników, służby, kto szuka mieszkania w mieście lub na lato sklepu znajdzie najłatwiej, ogłaszając w dziale drobnych ogłoszeń „Naprzodu“. Od wyrazu płaci się tylko 6 h., listownie także w markach.

Ulica Grodzka 9.

Chromo-Fotoplastikon

otwarte od godz. 9 rano do 9½ wiecz. od 29 września do 5 października 1907 do widzenia tylko dla

DOROSŁYCH!

Bardzo zajmujące zwiedzanie

WYSP AUSTRALSKICH.

Wstęp 10 ct., młodzież szkolna i wojskowi bez rangi płacą do 5 popoł. połowę. 475

Magazyn obuwia

Edwarda Bórka

w Krakowie ul. Bracka 8.

Poleca na sezon jesienny i zimowy

trwałe i tanie obuwie

wyrobu własnego jakoteż:

SPECYALNOŚĆ:

BUTY DO POLOWANIA

i t. d. Materyał pierwszej jakości zagraniczny i krajowy, 612 fasony **najmodniejsze ceny umiarkowane**

Ważne dla gospodyń

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że z dniem dzisiejszem otworzyłem

w Podgórzu przy moście

(w domu WP. Aleksandrowicza)

SKŁAD PORCELANY KARLSBADZKIEJ

na wagę

i sprzedaję różne naczynia po **25** i **30** ct. za kg. a naczynia restauracyjne po **20** ct. za kg.

Ręcząc za rzetelną obsługę, upraszam o łaskawe przekonanie się o niebywałej taniości, kreślę się z poważaniem

J. M. HABER

Podgórze, ul. Sokolska L. 1.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty, reklamowane w „Naprzodzie“, lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na „Naprzód“ jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Naprzodu“

Polski cennik na rok 1907

z przeszło 3000 ilustracyami wysyła na żądanie każdemu **gratis i franko pierwsza fabryka zegarków w Brüx**

Hanns Konrad

c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr 656 (Czechy).

Zegarek niklowy rem. K 3, Syst. Roskopf Patent K 4, Oryginalny szwajcarski syst. Rozkopf Patent K 5. Zarejestrowany „Adler Roskopf“ Nickel Anker Rem. K 7, pozłacany rem. z werk. „Luna“ 8·50 K srebrny podwójne koperty rem. zaopatrzony pieczęcią c. k. urzędu prób. K 8·40, srebr. rem. podw. kryty K 12·50, srebr. opancerzony z sprężyną 15 gr. ważący K 2·80, Ruski tula remont. z werk. „Luna“ K 10·50, zegarek z kukułką K 8·50. budzik 2·90. z cyferbl. świecącym w nocy 3·30, kuchenny K 3. Do każdego zegarka 3 letnia pisemna gwarancya! Żadne ryzyko! Zamiana dozwolona albo pieniądze z powrotem. — Proszę zażądać polski cennik.

Lekcye języka angielskiego

udziela nauczycielka w języku wykładowym polskim, niemieckim lub rosyjskim po cenach umiarkowanych. Bliższa wiadomość Retoryka 12 II p. w redakcyi „Trybuny“.

Dla dzieci.

Lekcye śpiewu zbiorowego prowadzi Bronisława Lipińska. Komplety ranne, popołudniowe i niedzielne. Kopernika 10, od 2—3 pop. 556

Znana, niezrównanej dobroci oryginalna

rosyjska Herbata

Sergiusza Pawłowa z Moskwy.

Prawdziwa jedynie z ochron. znakiem **„Dzwon“,** którym jest zaopatrzona każda paczka. 317

Do nabycia tylko w specyalnym składzie herbaty i samoworów firmy

Ag. Lisowski

dawniej **„Fortuna“** Kraków, Sukiennice 23

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Po cenach zniżonych
poleca największa w okolicy Krakowa

PAROWA FABRYKA WÓDEK POLSKICH
ROMANA MARCZYŃSKIEGO

stare odleżałe wódki,
nalewki owocowe, likiery, rumy etc.

100

SKLEPY FABRYCZNE:

Kraków, Floryańska 32. Telefon 605 ⁑ Zwierzyniec, Pałac 20. Telefon 77, tuż za rogatką.

☛ Zamówienia na prowincyę odwrotną pocztą. ☚

CENNIKI na żądanie wysyła darmo.

UL. GRODZKA 58 NAJTAŃSZY SKŁAD w KRAKOWIE! UL. GRODZKA 58

ZNAKOMITEJ DOBROCI
ZEGARKI GENEWSKIE
ZEGARY ŚCIENNE-PENDUŁOWE i BUDZIKI ORAZ
BIŻUTERYE ZŁOTE i SREBRNE
...DOWNIE STEMPLOWANE ELEGANCKIEJ ROBOTY
POLECA NAJTANIEJ MAGAZYN ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI p. f.
EMIL GOLDWASSER, KRAKÓW ul. GRODZKA Nr. 58
☛ ZLECENIA z PROWINCYI ZAŁATWIA ODWROTNĄ POCZTĄ ☚

Poleca wyłącznie tylko zegarki lepsze, dokładnie uregulowane.

PIERŚcionki ślubne i zaręczynowe
każdej wielkości, w bogatym wyborze

Łyżki, łyżeczki, cukiernice i inne wyroby z chińskiego srebra

---

Mimo ogólnej drożyzny
sprzedaję moje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Niklowy Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·90, trzy sztuki K 11·—, sześć sztuk K 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 12·—. Stalowy damski remontoir K 7·80. Budzik najlepszy K 3·—. Łańcuszki srebrne od od K 2·—. Zegarki damskie złote od K 20·—.
585
Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.
IGNACY CYPRES, KRAKÓW,
ul. Floryańska 49.

Wszelkie naśladownictwo karanem jedynie prawdziwym jest
Thierry'ego Balsam
Prawem ochronione.



z zieloną zakonnicą jako marką ochronną. Cena 12 małych albo 6 podwójnych flaszek, albo 1 wielka flaszka specyalna z patent. zamknięciem kor. 5.
Thierry'ego maść centyfoliowa na wszystkie choćby jak zadawnione rany, zapalenia, uszkodzenia etc. Tygiel kor. 3·60. Rozsyła się tylko za pobraniem pocztowem lub zapłatą z góry. Obydwa te środki domowe są jaknajlepsze wszędzie znane i sławne. Zamówienia należy adresować do
Aptekarza A. Thierry
w Pregrada, Rohitsch-Sauerbrun.
Skład we wszystkich aptekach. Broszury z tysiącem podziękowań autentycznych, darmo i opłatnie. 14

ZOFIA BIESIADECKA ••••OŚWIĘCIM••••



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej 561
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

TĘCZA
parowa fabryka chemicznego prania i artyst. farbowania
Kraków, ul. św. Sebastyana
L. 11.
T Ę C Z A
☛ **Filia** ☚ ulica Floryańska L. 29.
☛ **Filia** ☚ ulica Starowiślna L. 10.
Filia ulica św. Gertrudy L. 15.
T Ę C Z A

Największa w kraju firma
R. PAWŁOWSKI
Kraków, Rynek 18
poleca swe znakomite, przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą
Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie.
Żądajcie cenników. 443
Poszukuje się 510

SINGERA maszyny do szycia do różnych celów,
a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można.

Przy kupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.



Nasze składy poznać można po znaku znajdującym się obok.

SINGER Komp. Tow. akc. maszyn do szycia
Kraków, Wolnica (Kazimierz)
Filie we wszystkich większych miejscowościach.
Uwaga. Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera" w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli, ani pod względem konstrukcyi, działalności, jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do użytku domowego.

„LE FERMENT", Kraków, ul. Podwale l. 5
Wyłączne zastępstwo na całą Austryę. 75
Wyrób mleka i fermentu płynnego za pomocą **„Laktobacyliny"** według metody dra **Miecznikowa,** profesora instytutu **Pasteura** w Paryżu. — Sprzedaż tych wyrobów oraz laktobacyliny w proszkach i w pastylkach. — Broszury i wyjaśnienia traktujące o działaniu na zdrowie tego środka dyetetycznego na żądanie darmo i opłatnie.

Wspaniały remont. srebrny ankrowy zegar
GLORIA 572



z trzema silnemi pięknie grawirowanemi kopertami i kopertą odskakującą, z 10 kamieniami, dokładnie idący, 3 letnia pisemna gwarancya, za zaliczką 8 Kor. Fabryka zegarów
HENRYK WEISS
Wiedeń XIV/3 Sechshauserstrasse 5/101.

Szybko! Tanio!

☛ **DO AMERYKI** ☚
pospiesznym okrętem w 6 dniach
pocztowym okrętem w 8—9 dniach
PRECZ Z WYZYSKIEM!
Żądajcie pouczenia tylko od
B. Karlsberga Hamburg
Ferdinandstrasse 15.

---

96 kor. z opłaconą przesyłką
756 za gotówkę
nowy rower
najnowszej konstrukcyi z gwarancyą na 2 lata. Używane po kor. 40 do 60, damskie kor. 50.
St. Rundbakin
Wiedeń, IX. Grünetorgasse 23.

Czyścić tylko
GLOBUS-PUTZ-EXTRACT
wyciągiem do czyszczenia
Globus
Najlepszy w świecie środek do czyszczenia.

Ćwierć funta za 18 ct.
Znakomitej kawy
poleca handel pod firmą
Wojciech Olszowski
Kraków, mały Rynek róg ul. Szpitalnej. 461

Stały i pewny zarobek
od 20—30 K. tygodniowo
może mieć każdy, kto będzie pracować na opatentowanej „długiej" maszynie
„Slawia".
Ani wiek, ani płeć nie mogą być na przeszkodzie. Odległość nie ma żadnego wpływu. Dokładne nauczenie za darmo. Na żądanio posyłamy nauczycielki do domu. Zrobione prace przyjmujemy dla dalszej sprzedaży.
Pierwsze galicyjskie przedsiębiorstwo domowych robót pończoszkowych na długich maszynach do plecenia
Ostrzega się przed kupnem maszyn kulistych.
Libal i Ska zarejestrowane Tow. handlowe Lwów, ul. Kochanowskiego 39-5.
UWAGA! Proszę żądać prospektów.
Zastępcy za prowizyą zostaną przyjęci. Dziennie lekko 10 kor. można zarobić przy sprzedaży naszych płaskich maszyn do robót pończoszkowych.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Tilz.** Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).